KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, WTOREK 9 MAJA 1933 R. | Nr. 127.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

PROF. MOŚCICKI PRZYJMIE WYBÓR

DZIŚ ZAPRZYSIĘŻENIE P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 8.5. Wobec zapowiedzianego na godz. 11 Zgromadzenia Narodowego, w gmachu sejmowym zawrzał ruch już od rana.

Bramy, wiodące do Sejmu, strzeżone są przez członków straży marszałkowskiej w galowych mundurach, przeprowadzana jest ścisła kontrola legitymacyj i kart wstępu.

W SALI SEJMOWEJ.

Gmach sejmowy, wytrzepany i wysprzątany na ten dzień, wyścielono miękkiemi dywanami. Przy szatni już koło 9 rano był duży tłok przybywających na posiedzenie klubu posłów BB. na półkach w szatni zwraca uwagę jeden świecący paradny cylinder. Należy do senatora z BB., p. Mary - Brzezińskiego.

W sali sejmowej ukończono jeszcze wczoraj wszystkie przygotowania. W loży Prezydenta zawieszono ciężkie portjery jedwabne, koloru karmazynowego. W półkole przeznaczonem zwykle dla stenografów, ustawiono stół, nakryty zielonem suknem, a na nim urnę, przypominającą kształtem duży wazon na kwiaty, koloru ciemno-zielonego. Do urny tej podchodzili kolejno posłowie i senatorowie, wywoływani przez sekretarzy i oddawali swoje głosy. Białe kartki, na których pisane ma być nazwisko kandydata, rozłożono na wszystkich pulpitach.

Zwraca uwagę, że wszystkie krzesła, które poprzednio z trudem podostawiano w przewidywaniu udziału 555 posłów i senatorów, podczas, gdy sala sejmowa ma tylko 444 miejsca, obecnie usunięto. Wiadomo było już bowiem wczoraj, że nikt z polskiej opozycji udziału w Zgromadzeniu nie weźmie. Miejsc jest zatem i tak o 100 za wiele.

PUSTKI W KLUBACH SEJMOWYCH.

W klubach opozycyjnych zupełna pustka. Przybyły jedynie sekretarki, z posłów i senatorów nikt się nie zjawił. Jedynie małe kluby Ch. D. i N.P.R. odbyły rano krótkie posiedzenia, gdzie powzięto jednomyślne uchwały nie brania udziału w Zgromadzeniu, poczem i ci posłowie opuścili gmach sejmowy.

OŚWIADCZENIE P. SŁAWKA.

O godz. 9.15 zebrał się klub BB. na plenarne posiedzenie. Na posiedzeniu tem prezes płk. Sławek poinformował, że wyznaczony jest na kandydata prof. Ignacy Mościcki, co przyjęto oklaskami, które rozległy się po pustych kuluarach sejmowych. Nikt oczywiście, poza płk. Sławkiem, głosu nie zabrał. Posiedzenie trwało 3 minuty.

ORDERY I KONTUSZE.

Po posiedzeniu posłowie i senatorowie BB. rozeszli się po kuluarach. Są odświętnie ubrani, niektórzy mają ordery. Zwraca uwagę duża liczba orderów na piersi p. senatorki Hubickiej.

Niektórzy posłowie z BB. przywieźli ze sobą kontusze, chcąc je przywdziać na dzisiejszą uroczystość, ale porzucili jakoś ten zamiar i wystąpią w nich dopiero na Zamku podczas przysięgi.

Wśród posłów BB. uwija się żywo 6 członków spokrewnionych z klubem rządowym odłamu p. Michałkiewicza i Kulisiewicza oraz żydzi, których jest 6.

Ukraińcy powzięli wczoraj we Lwowie uchwałę niebrania udziału w Zgromadzeniu, kilku ich jednakże zgromadziło się w klubie.

ZARZĄDZENIA POLICJI.

O godz. 10 policja piesza i konna zamknęła dostęp do ul. Wiejskiej od strony pl. Trzech Krzyży, od ul. Matejki i od ul. Pięknej. Na ul. Wiejskiej uwija sie kilkunastu komisarzy policyjnych.

Koło godz. 10.30 zaczęła powoli napływać publiczność na galerję.

KANDYDAT KOMUNISTÓW.

Pewną sensację wywołało podanie do wiadomości przez komunistów, że głosować będą na własnego kandydata, Leszczyńskiego, co jest oczywiście czczą demonstracją, bo komuniści nie mogą uzyskać wymaganych przez regulamin Zgromadzenia 50 podpisów, potrzebnych do zgłoszenia kandydatury.

GODZ. 11.

O godz. 11 rozległy się dzwonki, wzywające na Zgromadzenie, a na salę zaczęli wchodzić posłowie i senatorowie. Tak, jak było przewidziane, przybyli członkowie klubu BB., grupa Michałkiewicza, dwu secesjonistów Ch. D., senatorowie Thulie i Makarewicz, Niemcy, żydzi i komuniści. Żydzi postanowili głosować za kandydatem BB.

W LOŻACH.

W loży Prezydenta Rzeczypospolitej zjawił się p. Michał Mościcki oraz adjutant mjr. Jurgielewicz.

Loże obok zajęli przedstawiciele dyplomacji, z nuncjuszem Marmaggi'm na czele, wspaniale wyglądającym, w purpurze kardynalskiej. Pozatem są ambasadorowie Francji, Anglji, Włoch, posłowie Czechosłowacji, Rumunji, Bułgarji i t. d. Przybywających dyplomatów witał szef protokułu, hr. Romer.

Następną lożę zajęły żony ministrów, obok następują już galerje dla publiczności, przepełnione do ostatniego miejsca, przeważają na galerji panie. Przepełniona jest również loża prasowa, gdzie są przedstawiciele prasy warszawskiej, zagranicznej i prowincjonalnej.

PRZEDSTAWICIELE RZĄDU.

O godz. 11.07 wchodzą na salę premjer Prystor wraz z płk. Sławkiem oraz marszałek senatu Raczkiewicz. Za nimi wszyscy członkowie rządu, którzy zajmują swoje ławy. W pierwszym rzędzie siedzą premjer Prystor, płk. Pieracki, płk. Beck, w drugim rzędzie ministrowie Zawadzki, Michałowski i t. d. Na ławach wiceministerjalnych zasiadł prezes N.I.K., Krzemiński, wiceministrowie, Sławoj, Fabrycy, Koc i inni.

ZGŁOSZENIE KANDYDATURY PROF. MOŚCICKIEGO.

O godz. 11.15 wchodzi marszałek Sejmu, p. Świtalski, powołuje prezydjum i następuje zgłaszanie kandydatur.

Płk. Sławek podchodzi do trybuny marszałkowskiej i oddaje zgłoszenie, które brzmi:

„Na podstawie art. 12 Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej niżej podpisani członkowie Zgromadzenia Narodowego zgłaszają jako kandydaturę na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego". Następują podpisy członków klubu BB. Marsz. Świtalski stwierdza, że zgłoszenie zawiera dostateczną ilość podpisów.

KANDYDATURA KOMUNISTYCZNA.

Z drugiej strony podchodzi niemal równocześnie z płk. Sławkiem poseł komunistyczny Rożek i zgłasza kandydaturę Leszczyńskiego, której marszałek oczywiście nie bierze pod uwagę.

GŁOSOWANIE.

Na trybunie mówców staje powołany sekretarz, senator Barański, i zaprasza marsz. Raczkiewicza, aby oddał głos. Marsz. Raczkiewicz oddaje głos, poczem marsz. Świtalski prosi go, aby objął przewodnictwo i zkolei głosuje. Marsz. Raczkiewicz przewodniczy dalej, marsz. Świtalski stoi obok loż rządowych.

Sen. Barański odczytuje nazwiska w porządku alfabetycznym, ponieważ posłowie opozycji są nieobecni więc przywoływanie ich nie odnosi oczywiście skutku. Posłowie i senatorowie BB. rozsiedli się na ławach opozycji, nie mogą jednak zapełnić wszystkich miejsc.

Przy stole, na którym stoi urna, stanęli po obu stronach senator Wańkowicz i poseł Wójtowicz z BB., odbierają od wywoływanych posłów kartki i składają je do urny. Za stołem siedzi senatorka Hubicka, poseł Skrypnik, ukrainiec, należący do klubu BB.

W trakcie głosowania marsz. Raczkiewicz oddał przewodnictwo marsz. Świtalskiemu.

ŚMIECHEM POWITANO SANOJCĘ.

Podczas wywoływania nazwisk zdarzył się jeden moment wesoły. Mianowicie, kiedy podchodził od urny poseł Sanojca, rozległy się śmiechy i na galerji i wśród posłów, tak, że marszałek musiał wnieść uspokojenie lekkiem dzwonieniem.

GEN. SKŁADKOWSKI Z SZABLĄ.

Wiceminister spraw wojskowych, gen. Sławoj - Składkowski, który jest równocześnie posłem, a odznacza się, jak wiadomo, wielką służbistością, zjawił się ubrany po służbowemu, z szablą u boku i cały czas siedział w białych rękawiczkach. Tak też podszedł do urny i złożył swój głos. Rękawiczki zdjął, powróciwszy na swoje miejsce.

UKOŃCZENIE GŁOSOWANIA.

Punktualnie o godz. 12 marsz. Świtalski ogłosił, że głosowanie jest zamknięte (ostatni głosował wiceminister ks. Żongołłowicz) i zarządził 15-minutową przerwę dla obliczenia głosów.

WYNIK GŁOSOWANIA.

O godz. 12.20 był wiadomy wynik głosowania. 332 głosy otrzymał prof. Ignacy Mościcki, 7 kartek było białych i 3 głosy nieważne. Te nieważne to były kartki komunistów, oddane na Leszczyńskiego, 7 białych przypuszczają, że były to kartki posłów i senatorów niemieckich.

OŚWIADCZENIE MARSZ. ŚWITALSKIEGO.

Posiedzenie zostało wznowione o godz. 12.25. Marsz. Świtalski odczytał wynik głosowania i oznajmia, że wybrany został prof. Ignacy Mościcki, który uzyskał 332 głosy. Ministrowie i wszyscy posłowie powstają i biją brawa. Rozlegają się również pojedyńcze oklaski na galerji dla publiczności.

P. marsz. Świtalski oświadcza dalej, że członkowie Zgromadzenia Narodowego otrzymają zawiadomienia pisemne o terminie drugiego Zgromadzenia, dla odebrania przysięgi od Prezydenta, poleca sekretarzowi odczytania protokułu. poczem zamyka posiedzenie.

PRZYSIĘGA.

O godz. 12.45 rozdano posłom i senatorom następujące zaproszenie: „Na podstawie art. 22 ustawy z dnia 27 lipca 1922 zwołuję na dzień 9 maja 1933 r. godz. 12 w południe Zgromadzenie Narodowe, w którem nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej złoży przepisaną art. 54 Konstytucji przysięgę. Zgromadzenie Narodowe odbędzie się w Warszawie na Zamku. Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego

(—) ŚWITALSKI
marszałek Sejmu.

PO WYBORZE.

WARSZAWA, 8.5 (Tel. wł.). Z pośród posłów opozycyjnych jeden tylko pos. Chyb ze Stronnictwa ludowego wyłamał się z solidarności klubowej i przybył na Zgromadzenie.

Prof. Mościcki wybór przyjmie.

DYMISJA GABINETU.

Jutro o godz. 2 popoł. odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, na którem rząd złoży dymisję, a gabinet utworzy p. Sławek. Zmiany będą niewielkie. Ustąpi min. Jędrzejewicz, który po p. Sławku obejmie kierownictwo klubu BB. Premjer Prystor wyjedzie do Druskienik na kurację.

Lotnik polski przeleciał Atlantyk

Kapitan Skarzyński w Brazylji.

WARSZAWA, 8.5 (Tel. wł.). Dziś nadeszła do Warszawy wiadomość, że kpt. Skarżyński wystartował w Senegalu i przebywszy nad Atlantykiem około 3360 klm. w godzinach przedwieczornych doleciał do Natalu w Brazylji. Tu się nie zatrzymał, lecz wzdłuż brzegów Brazylji leci dalej na południe do portu Bahia.

Poraz więc pierwszy lotnik polski przeleciał i to na samolocie, będącym w całości konstrukcji polskiej. Kpt. Skarżyński, przelatując Atlantyk, pobił równocześnie rekord długości lotu samolotów drugiej kategorji.

Audjencja

U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 8.5 (Tel. wł.). Marszałek Piłsudski przyjął dziś niemieckiego attache wojskowego Schindlera.

Polska -- Holandja 2:3.

HAGA, 8.5 (Tel. wł.). Gra pojedyncza między Hebdą i Hugkanem przyniosła łatwe zwycięstwo tenisiście polskiemu. Hebda pokonał swego przeciwnika w trzech setach: 6:3, 6:1 i 6:3.

Ostateczny wynik rozgrywek Polska — Holandja brzmi obecnie 3:2 dla Holendrów.

SPRAWA BRZESKA

w Sądzie Najwyższym.

WARSZAWA, 8.5. Jutrzejsza rozprawa b. więźniów brzeskich w Sądzie Najwyższym budzi zrozumiałe zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa. W szczególności żywo komentowane jest, co się stanie z oskarżonymi na wypadek, gdyby Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok Sądu apelacyjnego.

Jak wiadomo, wszyscy oskarżeni skazani są na karę więzienia, przeto zainteresowanie ogółu skierowane jest dokoła kwestji, jak prędko i czy wogóle oskarżeni będą osadzeni w więzieniu.

Należy więc wyjaśnić, że gdyby w Sądzie Najwyższym zapadł wyrok, odrzucający kasację obrony, a zatwierdzający wyrok Sądu apelacyjnego, to po napisaniu motywów akta sprawy przesłane byłyby do Sądu apelacyjnego, a następnie do Sądu okręgowego z poleceniem wykonania wyroku.

Oczywiście, razem zajęłoby to około 2 miesięcy czasu.

Gdyby Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu apelacyjnego, proces wróciłby wówczas ponownie na wokandzie Sądu apelacyjnego.

Jak mówią w kołach sądowych nie jest wykluczone, że na wypadek nieprzychylnego rozstrzygnięcia sprawy przez Sąd Najwyższy w związku z wyborem Prezydenta Rzeczypospolitej, może ukazać się amnestja, któraby przekreśliła wykonanie wyroku, a więc osadzenie oskarżonych w więzieniu.

Gdyby to wszystko zawiodło, czy obrońcy oskarżonych wystąpią z prośbą o łaskę do Prezydenta Rzeczypospolitej?

Przypominają tu wypadek, kiedy do Prezydenta wystąpił minister sprawiedliwości z prośbą o ułaskawienie Kosmowskiej, przyczem Prezydent prośbę tę uwzględnił. Czy to samo dotyczyć będzie i b. więźniów brzeskich? Oto pytanie, które nasuwa się szerokim kołom społeczeństwa.

Nowy plan amerykański

spłaty długów wojennych.

PARYŻ, 8.5. „Petit Parisien" puścił sensacyjną wiadomość, że Ameryka przedstawiła rządowi francuskiemu już po wyjeździe Herriota nowy plan spłacenia długów, zastępujący obecny system 62 roczników jedyną ryczałtową wpłatą 47 miljardów franków.

Według nowego planu, Francja wpłaciłaby sumę tę natychmiast w następujący sposób: 25% złotem, 25% srebrem, resztę zaś obligacjami, które zdyskontowałby bazylejski Bank rozrachunkowy.

Wprawdzie wiadomości tej zaprzeczono, ale Julien, który ją puścił, napewno nie wyssał jej z palca.

Plan, ujawniony przez „Petit Parisien" posiada wszelkie cechy autentyczności, a zarazem zdumiewającej naiwności amerykańskich czynników finansowych.

PARYŻ, 8.5. Prasa francuska, omawiając nowy plan globalnego uregulowania sprawy długów wojennych, występuje zdecydowanie wrogo przeciwko niemu, wysuwając ponownie tezę, głoszoną już w roku ubiegłym przed grudniową ratą długu, mianowicie, że byłoby rzeczą absolutnie niesłuszną, gdyby Francja płaciła Stanom Zjednoczonym wiedy, gdy nie otrzymuje żadnych spłat od Niemiec. To globalne uregulowanie długów — pisze „Echo de Paris" — równoznaczne byłoby z żądaniem od Francji zapłacenia 40 miljardów fr. Według „L'Homme libre", rzeczoznawcy amerykańscy zdają się zapominać, że rząd francuski nie dysponuje według własnej woli zapasami kruszcu Banku Francuskiego. Dzienniki podkreślają wyraźnie, że zaprzeczenie, ogłoszone z powodu wspomnianego planu, stwierdza wyraźnie, że ma się tu do czynienia poprostu z balonem próbnym rządu Stanów Zjednoczonych.

Roosevelt dobrej myśli

Sytuacja się poprawia.

WASZYNGTON, 8.5. Prezydent Roosevelt wygłosił zapowiadane od kilku dni przemówienie, które transmitowane było przez radjo.

— Mamy podstawę twierdzić — mówił prezydent — że sytuacja w porównaniu z okresem z przed dwóch miesięcy nieco się polepszyła. Przemysł podniósł się, koleje przewożą więcej towarów, ceny produktów rolnych wzrosły, lecz mimo to nie należy być zbyt wielkim entuzjastą.

Wyjaśniając sprawę odstąpienia od parytetu złota, co wywołane było chęcią zapobieżenia możliwej panice i wstrzymaniu rozwoju przemysłu, prezydent powiedział: postanowiłem nie dopuścić do tego, by złoto, znajdujące się w kraju, uciekło zagranicę.

Rozmowy z wysłannikami zagranicznymi doprowadziły do ujednostajnienia akcji na rzecz postępu rozbrojenia i stałości gospodarczych stosunków.

Międzynarodowa konferencja gospodarcza musi dać pomyślne rezultaty, gdyż tego domaga się przyszłość świata. Zobowiązaliśmy się wszyscy połączyć nasze najlepsze wysiłki dla osiągnięcia tego celu.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że zdołamy przywrócić dobrobyt Stanów Zjedn., lecz dobrobyt ten nie będzie stały, jeżeli nie zdołamy przywrócić dobrobytu całego świata.

NIEMCY ROZBIJAJĄ

KONFERENCJĘ ROZBROJENIOWĄ.

LONDYN, 8.5. „Times" zamieszcza p.t. „Niemcy w Genewie" artykuł wstępny, w którym wskazuje, że Niemcy ponoszą odpowiedzialność za przesilenie, które przeżywa obecnie konferencja rozbrojeniowa. Podróż Mac Donalda do Genewy jest niepotrzebna, ponieważ trudności leżą nie w Genewie, a raczej w Berlinie. Propozycje niemieckie są tak niezgodne z duchem planu rozbrojeniowego, że muszą być uważane za próby rozbicia konferencji.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Niemcy nie chcą się wyrzec armji zawodowej, opartej na długotrwałej służbie wojskowej mimo, że swego czasu protestowały przeciwko temu systemowi. Wbrew twierdzeniom Hitlera, jest rzeczą jasną, że wprowadzenie t. zw. obowiązku powszechnego pracy ma na celu wyszkolenie wojskowe młodzieży niemieckiej.

Należy postawić sobie pytanie, czy Niemcy dążą do przeszkolenia wojskowego całej ludności, zdolnej do noszenia broni, a pozatem chcą posiadać armję zawodową, która jest uznana za najlepszą na świecie. Jeżeli tak jest istotnie, należałoby raczej ogłosić publicznie załamanie się konferencji rozbrojeniowej. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ciąży na Niemczech, które będą izolowane. Polityka Hitlera powoduje, że wszystkie inne kraje odwracają się od Niemiec.

Również „Daily Telegraph" wskazuje że Niemcy nie chcą się wyrzec armji zawodowej.

KONFISKATA MAJĄTKU

b. kanclerza Brüninga.

BERLIN, 8.5. Niebywałą sensację wzbudziła w Niemczech konfiskata majątku b. kanclerza Rzeszy dra Brüninga.

Pozostaje to w związku z upadłością towarzystwa wydawniczego Görresa w Kolonji, z powodu czego mianowany z ramienia Hitlera zarządca przymusowy zgłosił w sądzie handlowym wniosek o konfiskatę majątku wszystkich członków rady nadzorczej wspomnianej firmy.

Ponieważ w skład tejże rady wchodził także b. kanclerz Bruning, przeto ku niemałej sensacji także jego majątek podpadł temu rygorowi.

Sąd handlowy w Kolonji wniosek ten zatwierdził, a sprawa nie jest mała, gdyż chodzi o straty w wysokości przeszło 2 miljonów złotych.

SCHEIDEMANN W NĘDZY.

Jednocześnie z sensacyjną wiadomością o konfiskacie majątków b. kanclerza Rzeszy Brüninga, prasa berlińska umieszcza wzmiankę o drugim b. kanclerzu Rzeszy, Filipie Scheidemannie, który w pierwszym okresie po wojnie odegrał w Niemczech bardzo wybitną rolę.

Jako urodzony w roku 1865, nie jest on dzisiaj już w możności pracować zawodowo, a nie posiadając żadnego majątku, ani zaopatrzenia, znajduje się w skrajnej nędzy.

Scheidemann wystąpił do władz z prośbą o przyznanie mu renty inwalidzkiej w kwocie 1.60 mk. dziennie.

Austrja przeciw hitleryzmowi

i przeciw Anschlusowi.

WIEDEŃ, 8.5. Wczoraj odbył się w Wiedniu apel przywódców Heimwehry Dolnej Austrji. Przy tej sposobności ks. Starhemberg wygłosił mowę przeciwko Anschlussowi. Hitlerowcy — powiedział Starhemberg — chcą zdegradować Austrję do rzędu prowincji niemieckiej. Krzyk o Austrję i trzecią Rzeszę jest manewrem, gdyż Hitler wie dobrze, że nie potrafi opanować Austrji, nie rozporządzając odpowiednią siłą zbrojną. Jeśli się nie jest dostatecznie przygotowanym, to lepiej milczeć. Hitlerowcy chcieliby, aby szef rządu austrjackiego uważał się za namiestnika Berlina. My, Austrjacy, jesteśmy bardziej powołani do obrony niemczyzny, niż panowie z Berlina. Narodowi socjaliści, twierdzą, że jesteśmy franko-filami. Afera hinterberska dowodzi, że nie mamy z Francją nic wspólnego, z Włochami zaś łączą nas wspólne poglądy, gdyż jesteśmy zdania, że okres demokracji minął i że dziś istnieją tylko dwie drogi: faszyzm albo bolszewizm. Z narodowymi socjalistami nie pójdziemy, gdybyśmy bowiem podali im rękę, opanowaliby nas już na drugi dzień. Nie chcemy podzielić losu Stahlhelmu.

Rewizja u Papena

W CZASIE JEGO NIEOBECNOŚCI.

WARSZAWA, 8.5 (Tel. wł.). W prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, że kiedy Papen był w Rzymie, to hitlerowcy urządzili u Papena rewizję, żeby wydobyć dokumenty, kompromitujące Hitlera.

W rocznicę zabójstwa

PREZYDENTA FRANCJI.

PARYŻ, 8.5. Wczoraj, jako w rocznicę śmierci prezydenta Doumera, zabitego przez Rosjanina Gorgułowa, odbył się w całej Francji szereg uroczystości żałobnych.

W Paryżu na domu przy ulicy Des Tanneurs, w którym prezydent Doumer ujrzał światło dzienne, odsłonięto tablicę pamiątkową.

Gandhi rozpoczął

GŁODÓWKĘ.

LONDYN, 8.5. Z Bombaju donoszą, że Gandhi rozpocznie dziś popołudniu trzytygodniowy strajk głodowy. Wczoraj wieczorem Gandhi spożył obfity posiłek, złożony z chleba, sałaty z pomidorów, daktyli i mleka koziego. Około godz. 12 Mahatma napije się trochę soku owocowego, oraz wody z miodem, a następnie rozpocznie głodówkę. Jego sekretarz odczyta mu opemat w języku sanskryckim o wskazówkach Kryszny. Gandhi jest zdecydowany nie przyjmować żadnych pokarmów w ciągu trzech tygodni, nawet gdyby został przed upływem tego terminu wypuszczony na wolność.

Egzaminy wracają

W SZKOŁACH SOWIECKICH.

MOSKWA, 8.5. W szkolnictwie sowieckiem doszło w bieżącym roku do zmian zasadniczych. Na rozkaz komisarza szkolnictwa Bubnowa zaprowadzono w szkołach sowieckich egzaminy wstępne do klas wyższych. Po raz pierwszy uczniowie w szkołach sowieckich, chcąc przejść do klasy wyższej, muszą poddać się egzaminowi z matrjału naukowego w ostatnim roku szkolnym.

Ponieważ zaprowadzenie egzaminów wzbudziło obawy nietylko wśród studentów, ale i nauczycieli, komisarz oświaty Bubnow wydał nowy okólnik, w którym powiada się, że profesorowie nie powinni zbyt ostro egzaminować uczniów.

NA KANWIE.

Co mogą odciski?

Pan Franciszek Figurski ma narzeczoną i odciski na małych palcach obydwu nóg.

Splot tych dwu, nie napozór wspólnego z sobą nie mających okoliczności przyprawił go o szereg niemiłych przygód.

Zaczęło się od narzeczonej, a właściwie nie... zaczęło się od odcisków.

Pan Franciszek udał się do znanego mistrza kunsztu szewckiego, pana Feliksa Kwiatka i zamówił parę lakierków na dzień swoich zaręczyn.

W uroczystym dniu, przybrany w smoking i lakierki po oficjalnem przyjęciu przez rodziców, udał się szczęśliwy narzeczony wraz z ukochaną do kina.

Tu dopiero, usiadłszy w tłumie, odetchnął pełną piersią, gdyż mógł niepostrzeżenie zsunąć z nóg piekielnie uwierające go lakierki.

Odzyskał też cały swój humor, który haniebnie nie dopisywał mu przez cały dzień. Podczas oświadczyn doszło nawet do tego, że, przyklękając staropolskim zwyczajem przed panną, zamiast sakramentalnego „Kocham cię, Bądź moją" — syknął tylko:

— Ażeby cię jasna cholera zatłukła — oczywiście było to adresowane do mistrza Kwiatka, ale omal nie wywołało zerwania zaręczyn, gdyż brat narzeczonej, człowiek wysoce ambitny i przywiązany do rodziny, żądał tego, trzymając butelkę od piwa za szyjkę.

Na szczęście zdołano mu wszystko wytłomaczyć.

To też panna, siedząc z p. Farnciszkiem w kinie, była bardzo zadowolona z zaszłej niespodzianej zmiany.

On też promieniał. Czytał głośno napisy, ściskał rączkę ukochanej i rozkoszował się swobodą, poruszając pod krzesłem wszystkiemi palcami uwolnionych od lakierowanych kajdan nóg.

Tak było przez cały czas demonstrowania filmu, ale pod jego koniec p. Franciszek począł wyrabiać dziwne rzeczy.

Najpierw skurczył się i zmalał, tak, że prawie zniknął pod krzesłem; potem wrócił na chwilę do wielkości naturalnej, ale znowu pochylił się i nerwowo począł macać podłogę pod okolicznemi krzesłami.

Okazało się, że z dwu zdjętych półbucików został pod krzesłem tylko jeden. Drugi znikł, jak kamfora.

Zapłonęło światło i pan Franciszek musiał oświadczyć narzeczonej:

— Adelcia, lewy kamasz szlak mi trafił.

Wierna bogdanka przy pomocy służby poszukiwała zaginionego lakierka, a pan Franciszek stał między krzesłami na jednej nodze.

W pewnym momencie nieszczęśliwy człowiek zauważył, że siedzący za nim brunet zaśmiewa się do rozpuku. Przypuszczając, że on jest sprawcą złośliwego figla, bez namysłu wyrżnął go w ucho.

Powstał tumult, spisano protokół i sprawa znalazła się w sądzie.

Tu okazało się, że wesoły widz, p. Motel Szczypawka, nie miał nic wspólnego ze zniknięciem półbucika, a śmiał się tylko na wspomnienie Flipa i Flapa.

Ponieważ p. Franciszek oświadczył, że zguba znalazła się w bufecie i wyraził skruchę, sędzia sprawę umorzył.

NASZE PRAWO DO KOLONIJ.

O prawach naszych do kolonij poniemieckich nagół jest głuche. Od czasu do czasu ktoś wspomni o nich na łamach „Morza“, organu Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Od czasu do czasu przypomni się komuś Scholz - Rogoziński, Beniowski, Arciszewski, Jan z Kolna — nasi kochani podróżnicy po oceanach — i wtedy wyrwie się z pod pióra tęskne westchnienie:

— Czemuż my nie mamy kolonij? Dawali sobie radę oni, dalibyśmy i my!...

I znowu głucha cisza....

Mówi się i pisze o innych terenach kolonjalnych: o dzierżawieniu miljona hektarów pustyni z zabójczym klimatem od Peru, o sublokatorstwie w portugalskiej Afryce Centralnej. Ale nikt nie podnosi wyraźnie naszych niezaprzeczonych praw do b. niemieckich kolonij w Afryce.

Niemcy zaczynają żądać zwrotu terenów kolonjalnych, a u nas... też jeszcze cicho!

I dopiero belgijskie pismo, poświęcone specjalnie zagadnieniom kolonjalnym, noszące nagłówek „L'Essor Colonial et Maritime“, bierze w obronę nasze prawa, wyręcza nas i zastrzega się w naszem imieniu, że — w razie przyznania Niemcom zwrotu kolonij — część ich należy się Polsce, jako w pewnej części spadkobierczyni przedwojennej Rzeszy Niemieckiej.

A przecież Polska ma prawo do tych kolonij nietylko z racji tego, że objęła w spadku po zwyciężonej Rzeszy mniej więcej dziesiątą część całego jej przedwojennego obszaru; ale i dlatego — jak mówi słusznie pismo belgijskie — że kolonje niemieckie zdobyto i zagospodarowano w dużej mierze dzięki pomocy Polaków i dzięki środkom, dostarczanym przez ziemie polskie, należące przed wojną do Niemiec, a dziś powrócone znów Polsce...

Praw do kolonij mamy jeszcze znacznie więcej.

Przedewszystkiem jesteśmy narodem, który musi wysyłać nadmiar swej ludności poza granice Polski. Emigracja nasza w ostatnim roku wprawdzie zmalała, bo Polacy wolą cierpieć biedę i nędzę w kraju, niż na taką samą biedę i nędzę iść od obcych. Ale jeszcze w roku 1930 wyemigrowało z Polski: do krajów europejskich — 171.853 osoby, do krajów pozaeuropejskich — 46.534.

Musimy sprowadzać do nas towary kolonjalne za pomocą obcych pośredników, opłacając im sowity haracz, gdy, jako naród żywy, równy innym, mamy chyba do bezpośredniego korzystania z produktów kolonjalnych równe prawo, jak Anglja, Francja, Włochy, Holandja, Belgja itd.

Posiadamy w dawnej świeżej przeszłości jasne karty współżycia i pięknej pracy naszych rodaków z rozmaitemi krajami i kolonjami Starego i Nowego Świata.

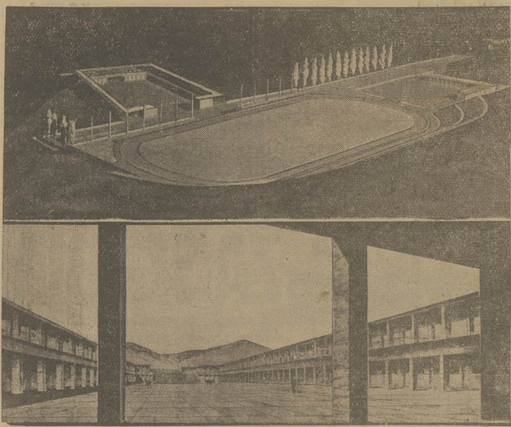
Arciszewski, w południowej Ameryce, Beniowski na Madagaskarze, Rogoziński w Kamerunie, nasi wielcy misjonarze w głębi Azji i Afryki; nasz Rymkiewicz, budujący koleje brazylijskie, Domeyko — inicjator i organizator uniwersytetu — Chile, czy Modrzejewski — projektodawca najpiękniejszych mostów Ameryki Północnej; nasi nafciarze w różnych częściach świata, lub pionierzy kolejnictwa, przemysłu, handlu i bankowości na Dalekim Wschodzie. — Wszystko to są nasze atuty, równe atutom innych narodów, pozwalające Polsce sięgać po rządy nad kolonjami zamorskiemi.

Protektorat nad kolonjami niemieckiemi w Afryce ma po wojnie Anglja, częściowo bodaj Francja. Protektorat ten przyznano tylko na określony czas, po upływie którego powinnaby nastąpić rewizja uprawnień w kolonjach poniemieckich.

Naszym obowiązkiem, bez względu na to, czy Niemcy domagać się będą zwrotu dawnych swych ziem afrykańskich, czy nie, jest wysunąć żądanie prawnie należącej się nam dziesiątej części ich kolonji.

Ta dziesiąta część obejmuje przestrzeń zgórą 300.000 klm. kwadratowych. Szmat to ziemi nie do pogardzenia. I ziemi, która kiedyś — dzięki Rogozińskiemu i jego towarzyszom — była pod polskiem władztwem, prawa więc do niej nasze tem większe.

Nie wyzbywajmy się swoich praw. Umiejmy ich bronić. I pamiętajmy, że przeoczenie odpowiedniego momentu może się zemścić na nas w przyszłości, gdy nadmiar przyrostu naturalnego Polaków będziemy zmuszeni przesiedlać na cudze tereny, zamiast na własne, gdy nasi rodacy zmuszeni będą na tych obcych terenach pracować dla dobra innych, zamiast dla dobra własnego i Polski.



NIEMCY POD ZNAKIEM BISMARCKA.
Ostatnio w Niemczech odbyło się wiele uroczystości „bismarkowskich“. Bismarck — to symbol nowych Niemiec. Obecnie projektuje się budowę wielkiego mauzoleum Bismarcka. U góry: ogólny widok, u dołu: fragment podwórca.

ZAINTERESOWANIA MŁODZIEZY UNIWERSYTECKIEJ.

Bezrobocie wśród pracowników umysłowych szerzy się w sposób zastraszający. Tysiące ludzi, posiadających dyplomy uniwersyteckie, nie może zastosować nabytej wiedzy. Tymczasem całe zastępy dorastającej młodzieży płci obojga znajdują się w przededniu egzaminów maturalnych, aby za parę miesięcy wkroczyć w mury wyższych uczelni, i już dzisiaj niejeden z młodzieńców zastanawia się nad tem, jaki wydział obrać, aby zapewnić sobie w przyszłości znośny byt. To też ciekawe będzie zestawienie, jakie prądy tendencje panują wśród młodzieży różnych krajów, jakie zdradza ona zainteresowania.

Jeżeli liczbę młodzieży uniwersyteckiej, przypadającą na 100 tys. mieszkańców w Polsce, oznaczyć cyfrą 100, okaże się, że największy pęd w kierunku wyższych studjów panuje w Czechosłowacji, dla której otrzymamy liczbę 143. 5, następnie w Norwegji — 125.6, w Danji — 123, 2, we Francji — 114,8, w Niemczech 119.4. Niższą od Polski cyfrę wykazuje Belgja — 89.6, Holandja — 98.9, Bułgarja — 40.4 itd. W każdym razie zaznaczyć należy, że pod względem ilości młodzieży uniwersyteckiej Polska wśród ludów o wysokiej kulturze nie zajmuje bynajmniej miejsca pośledniego.

Jeżeli następnie wykładane nauki podzielić na 6 dużych grup, (teologja, filozofja, prawo i nauki polityczne, medycyna, nauki techniczne, oraz nauki handlowe) okaże się, że teologja najwięcej ma adepótw w protestanckich krajach północnych — w Danji, Szwecji i Norwegji.

Bardzo wielu słuchaczów we wszystkich obiera sobie filozofję. Oznaczając stosunki w Polsce liczbą 100, dla Szwecji otrzymamy 131.0, dla Finlandji — 128.5, dla Niemiec — 105,1, dla Francji — 65,5 dla Czechosłowacji — 71,6, itd. W podobny sposób, t. j. oznaczając stosunki w Polsce liczbą 100, przekonamy się, że medycyna w Danji wykazuje liczbę 254.2, w Holandji — 212.6, we Francji — 205.8, itd., nauki techniczne w Czechosłowacji — 366.0, we Francji — 195.2, w Niemczech — 166.5, w Szwecji — 98.8 itd., nauki handlowe — w Norwegji — 181,0, w Niemczech — 84.5, we Francji — 31.0, w Czechosłowacji — 49.1 itd.

Z przytoczonych cyfr nie wynika bynajmniej, aby dzisiejsza młodzież w masie swej zdradzała jakieś wyraźne zainteresowania lub upodobania. Być może, zresztą, że różnorodny ustrój wyższego szkolnictwa w rozmaitych krajach nie pozwala na wyciągnięcie takiego wniosku. Jeżeli natomiast wziąć pod uwagę każdy kraj oddzielnie, to pewne przeważające tendencje występują całkiem wyraźnie. W Polsce filozofja liczy najwięcej stosunkowo słuchaczów bo 33.2% ogólnej ich liczby, następnie prawo i nauki polityczne — 26.5%, nauki techniczne — 15.4%, nauki handlowe — 8.5% i najmniej teologja — 2.4%.

W Belgji najwięcej młodzieży poświęca się studjowaniu nauk technicznych (31.8%), najmniej teologji (1.1%), w Czechosłowacji nauki techniczne liczą najwięcej adeptów (39.2%), najmniej teologja (1.2%), we Francji najwięcej prawo i nauki polityczne (27.2%), najmniej teologja (0.4%), w Niemczech najwięcej filozofja (29.2%), najmniej teologja (5.2%), w Szwecji najwięcej filozofja (39.4%), najmniej nauki handlowe (1.9%).

HANDEL... UCZONYMI uprawiany na szeroką skalę w Rosji sowieckiej

Zbiegły niedawno z sowieckiego miejsca zesłania w Rosji północnej prof. Czernawin ogłosił w paryskiem piśmie rosyjskiem „Poslednija Nowosti“ przerażające szczegóły handlu zesłanymi i uwięzionymi fachowcami.

Prof. Czernawin, który pracował jako zesłaniec za „szkodnictwo“ w „Północnym państwowym truście rybnym“, pisze, że trust zaangażował młodych komunistów różnych zawodów; jednak nie uratowało to sytuacji. Wtedy jeden z komunistów zaproponował zwrócić się do G. P. U. W tym celu trust wysłał komunistę Bogdanowa do miasta Kem, gdzie się znajduje zarząd słynnego obozu koncentracyjnego w Solowkach, aby tam nabył partję „speców“.

— Wyobraźcie sobie — opowiadał Bogdanow po powrocie — że tam mówią: wprost „Sprzedajemy“. Przy kupnie hurtem — rabat“, „Towar I-ej klasy“. „Za N... Archangielsk daje 800 rb., a wy proponujecie wszystkiego 600 rb.! A co za towar! Wykładał w wyższej szkole, wydał solidne dzieła naukowe, był dyrektorem olbrzymiej fabryki, przed wojną światową uważano go za jednego z najlepszych inżynierów. Skazany jest na 10 lat katorgi za „szkodnictwo“, to znaczy będzie robił wszystko, co mu się rozkaże, a wy żałujecie 200 rb. miesięcznie!

Bagdanow wszakże targował się z G. P. U. i wkońcu nabył hurtem 15-tu inżynierów, wśród których jeden był inżynierem budowy okrętów, drugi inżynierem elektrotechnikiem, trzeci architektem i t. d.

Co do warunków kupna, Bogdanow opowiadał, że trust będzie wypłacał za „towar“ na rzecz G. P. U. 90% płacy, a 10% będzie się wydawało na ręce fachowcom, którzy są zmuszeni robić wszystko, czego od nich zażądają. Można ich zmusić do pracy w ciągu 24-ch godzin na dobę. Za sprawność pracy odpowiada G. P. U.

Pozatem Bagdanow ujawnił, że G. P. U. w Kemie, rozporządzając około 1000 speców, zarabia tytułem sprzedaży inżynierów i techników około 4 miljonów rubli rocznie.

Wreszcie prof. Czernawin daje wstrząsający obraz niedoli sprzedanych fachowców, ich ponurego trybu życia i nędzy.

Z DNIA

POGRÓŻKA.

„Słowo Polskie“ przynosi z Warszawy „coraz bardziej (!) ożywiającą się pogłoskę“, że

kierownictwo parlamentu rozważa możliwość niewypłacenia djet na dzień 1 czerwca tym członkom Zgromadzenia Narodowego, którzy nie wzięli w niem udziału nie wskutek choroby lub innej uzasadnionej przyczyny, nie pozwalającej na przybycie do parlamentu.

UKRAIŃCY PRZECIW ŻYDOM.

Prasa żargonowa („Moment“ z 26.4 w depeszy Ż. A. T. z Budapesztu) donosi o dążności niemieckich narodowych socjalistów do ujednolicenia samoobrony przeciwko żydom w skali międzynarodowej. W Berlinie powstała jakoby uczelnia:

— W tym zakładzie są kształceni przeciwżydowscy mówcy i organizatorzy z wielu krajów...

Takie szkoły propagandy przeciwżydowskiej powstały również poza Berlinem. Uczęszcza do nich dużo Ukraińców:

— Szczególnie duży procent uczniów na kursach przeciwżydowskich (takie kursy istnieją również w Wiedniu, Czerniowcach, Kronsztadzie, Brnie), dostarcza ludność ukraińska z Galicji, Bukowiny i Rusi Podkarpackiej.

ŻYDZI ZA ZNIŻKĄ ZŁOTEGO...

Dr. Rotenstreich wskazuje — („Hajnt“ z 2 b.m.) na konieczność obniżenia waluty w innych krajach po zniżce dolara. Współzawodnictwo na rynku międzynarodowym zmusza do pójścia w ślady funta i dolara:

— Nie pokrycie złota rozstrzyga, lecz życie gospodarcze. Ponieważ gospodarka łamie walutę, jest trudno przypuścić, aby najlepsza waluta utrzymała się, jeżeli dwie decydujące waluty w świecie — dolar i funt — będą ustalone na nowych podstawach...

Wszystkie państwa, które mają walutę, opartą na złocie, będą musiały przystosować się do kursu dolara:

— Jeżeli gospodarka zmusiła Roosevelta do potanienia dolara, dążność do wyrównania nowowytworzonego położenia zmusi wszystkie waluty, które jeszcze nie spadły, do przystosowania się do tego, co Ameryka czyni. Czy one chcą, czy nie chcą, będą zmuszone to uczynić, jeżeli chcą utrzymać się na rynku międzynarodowym i nie chcą być usunięte ze współzawodnictwa, wytworzonego przez obniżkę dolara.

Z TEATRU.

„On i jego siostra"

KOMEDJA MUZYCZNA W 4 AKTACH.

Farsa, w którą wstawiono piosenki, nazywa się teraz dość pretensjonalnie komedją muzyczną.

„On i jego siostra" byli już bohaterami nie tak dawno w kinie „Zagłębie" wyświetlanego filmu z Anny Ondrą i Vlastą Burianem. W dobrym czeskim filmie wyglądała wesoła komedyjka inaczej niż w teatrze, ale i na scenie ma swój niewyszukany wdzięk, odpowiedni na sezon wiosenny, gdy wycieczki za miasto robią dużą konkurencję widowiskom w lokalach zamkniętych.

Przygody listonosza i jego siostry są zabawne. Pan Opolski zastępował w teatrze Vlastę Buriana w roli funkcjonarjusza pocztowego, a p. Stróżyńska była teatralnym odpowiednikiem Anny Ondry. P. Stróżyńska śpiewa i tańczy, publiczność zaś bije brawo za taniec.

Wstawki śpiewne są zręcznie wplecione w akcję, ale dowcipasy np. o Hitlerze są ni w pięć ni w ośemnaście. Niema powodu zachwycania się osobą Hitlera, ale wspominanie o nim na scenie bez żadnego związku z akcją razi sztucznością. Na marginesie jeszcze jedna uwaga. Niespełna tydzień przed premjerą sztuki „On i jego siostra" niżsi funkcjonarjusze poczty sosnowieckiej obchodzili uroczystość poświęcenia sztandaru.

Teatr nasz cierpi na brak frekwencji. W ubiegłą np. niedzielę na popołudniówce, a więc na przedstawieniu najbardziej kasowem, było o wiele za mało publiczności. Tymczasem kierownictwo naszego teatru nie wykorzystuje wielu sposobności do wciągnięcia publiczności do teatru. Przykład z pocztowcami, dla których „On i jego siostra" byłby rzeczywiście nader a propos. W komedyjce jest sporo humoru, są śpiewy, tańce, no i bohaterem jest listonosz. Czegóż więcej potrzeba?

Jest to wypadek drobny, ale świadczący, że przy pewnej sprężystości administracyjnej, możnaby zrobić to i owo dla zainteresowania społeczeństwa teatrem.

(Ć.)

Urzędnicy b. państw zab.

MUSZĄ ZGŁASZAĆ SWE PRAWA EMERYTALNE.

Ministerstwo skarbu wystosowało okólnik do wszystkich władz centralnych, dotyczący zaliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby w b. państwach zaborczych. Okólnik wicemin. Kozłowskiego wyjaśnia, że do zgłaszania swych praw emerytalnych z tytułu służby w państwach zaborczych są oborczych są obowiązani wszyscy stali i prowizoryczni funkcjonarjusze państwowi, oraz zawodowi wojskowi, którzy przed wstąpieniem na służbę państwową w państwie polskiem, pełnili w państwach zaborczych służbę podlegającą zaliczeniu do wysługi emerytalnej (w myśl postanowień ustawy emerytalnej z r. 1923) i pozostawali w służbie w dniu 1 kwietnia 1932 r. (tj. w dniu wejścia w życie ustawy z 18 marca 1932 r.), bądź też zostali przyjęci do służby po dniu 1 kwietnia 1932 r., ale przed dniem 1 stycznia 1934 r. Obowiązek zgłaszania ciąży również na funkcjonarjuszach państwowych, zawieszonych w służbie oraz pozostających w stanie nieczynnym lub na urlopie bezpłatnym. Obowiązek zgłoszenia praw dotyczy funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych, ubiegających się o doliczenie służby z czasów państw zaborczych przyczem nie zwalnia się ich od obowiązku zgłoszenia tej służby przez to, że jest ona odnotowana w wykazie służbowym. W zgłoszeniu należy podać: w jakiem państwie zaborczem, w jakich działach służby i na jakich stanowiskach była pełniona zgłoszona służba, oraz na jakich dokumentach opiera się zgłoszenie. Składać należy oryginalne dokumenty lub ich urzędowe odpisy. Zgłoszenie praw winno nastąpić w nieprzekraczalnym terminie przed dniem 1 stycznia 1934 r. Po tym dniu nie będą przyjmowane żadne dodatkowe ani uzupełniające zgłoszenia. Niezgłoszenie w tym terminie powoduje bezwzględną utratę prawa do zaliczenia służby zaborczej do wysługi emerytalnej.

PROGRAM RADJOWY

AUDYCJA Z OKAZJI ŚWIĘTA NARODOWEGO RUMUNJI.

Dnia 10 b.m. o godz. 20 radjostacja warszawska nadaje uroczystą audycję z okazji święta narodowego Rumunji. Wieczór rozpoczną kolejno odegrane hymny — rumuński i polski, następnie po przemówieniu marszałka Makowskiego, prezesa Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego, oraz innych przedstawicieli, nastąpi część koncertowa poświęcona muzyce rumuńskiej.

WTOREK 9 MAJA 1933 R.

11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 15.25 „Chwilka lotnicza i przeciwgazowa". — 15.35 „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. — 15.50 Audycja Cioci Hali dla dzieci. — 16.05 Intermezzo muzyczne. — 16.25 „Podstawy programowe nowej szkoły" — dr. J. Balicki.— 16.40 „Pogaństwo w dobie dzisiejszej" — wygł. p. Tad. Kutz. — 17.00 Koncert symfoniczny. — 18.00 Muzyka lekka i taneczna. — 18.45 Rozmaitości. — 19.00 Stefan Gątarski: „Ojcowskie grodziszcze". — 19.15 Komunikaty sportowe. — 19.20 Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.30 Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera Nouguesa „Quo vadis". Słowo wstępne wygł. p. Leopold Binental.

Zagłębie w dniu wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z dokonanym w dniu wczorajszym powtórnym wyborem prof. I. Mościckiego na Prezydenta Rzplitej, wszystkie domy w miastach Zagłębia udekorowane zostały flagami narodowemi.

W godzinach wieczornych w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie urządzane zostały manifestacje, w których wzięły udział organizacje sanacyjne, przysposobienia wojskowego, straże ogniowe, oraz częściowo młodzież szkolna.

W Sosnowcu do zebranych przed dworcem przemówił p. Nawrocki, w Będzinie p. Kantor-Mirski, urzędnik Kasy chorych, w Dąbrowie p. Torbus.

Po przemówieniach wzniesione zostały okrzyki na cześć Prezydenta Rzplitej.

Manifestacje wszystkie były dobrze zorganizowane i plan ich opracowano wcześniej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

9 Wtorek	Dziś Grzegorza Jutro Izydora Wschód słońca 4 m. 6. Zachód „ 19 m. 15.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Rajski ptak.
PALACE: Wyspa zatraconych dusz.
EDEN: Tommy Boy.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Sierżant X.
NOWOŚCI: Drewniane Krzyże.

DĄBROWA

WANDA: Pod Twoją Obronę.
SEZAM: Jego ekscelencja subjekt.
ARS: Pod Twoją Obronę.

× „MŁODZI IDĄ..." Otrzymaliśmy nr. 2 miesięcznika młodzieży szkół średnich w Dąbrowie, p.n. „Młodzi idą". O ile nr. 1 wydawnictwa był niewątpliwie z braku doświadczenia, słaby, o tyle nr. 2 przedstawia się wręcz okazale. Niezwykle bogata treść, trafne ujmowanie spraw i przejawów życia, wreszcie charakter i poziom prac, wypełniających miesięcznik, stawiają go w liczbie interesujących i wartościowych wydawnictw szkolnych. Bezstronność nakazuje przyznać, iż w powodzi podobnych wydawnictw, miesięcznik „Młodzi idą" chlubnie się wyróżnia, to też naszym młodszym kolegom należy powinszować i życzyć jaknajlepszych wyników pracy. Jeżeli nadal pisemko będzie tak redagowane, ma zapewnione powodzenie i spotka się wszędzie z jaknajsympatyczniejszym przyjęciem.

× ROBOTY DROGOWE W DĄBROWIE. W planie robót drogowych, które mają być wykonane w bieżącym sezonie na terenie Dąbrowy, przewidziane jest przebrukowanie dalszego odcinka ul. 3 Maja. W roku ubiegłym na ulicy tej ułożono na przestrzeni 100 mtr. kostkę, obecnie zmiana bruku doprowadzona zostanie do ul. Okrzei. Z uwagi na to, iż kostka układana jest na podłożu betonowem, przeprowadzane są do wszystkich nieruchomości odgałęzienia sieci kanalizacyjno - wodociągowej, aby później już nie rujnować trwałej nawierzchni, zalewanej cementem. Roboty te już rozpoczęto, a po ich ukończeniu, nastąpi zmiana bruku.

× SPROSTOWANIE. W imieniu zarządu głównego Związku lekarzy przemawiał podczas uroczystości 25-lecia Tow. lekarskiego Zagłębia Dąbr. dr. B. Budzyński, którego nazwisko we wczorajszem sprawozdaniu z uroczystości zostało mylnie wydrukowane.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś we wtorek — po cenach najniższych od 40 gr. do 1.90 zł. łącznie z dopłatami dana będzie arcywesoła komedja muzyczna w 4 aktach pt. „ON I JEGO SIOSTRA". Udział bierze cały zespół. Zabawne sytuacje, humor i melodyjne piosenki oraz doskonała gra wszystkich wykonawców składają się na miłe i wesołe widowisko. Początek o godz. 8.30 wiecz.

W środę 10 bm. WŁADYSŁAW WALTER, niezrównany odtwórca repertuaru ludowego, gawędziarz Polskiego Radja, artysta sceniczny i filmowy, ulubieniec całej Polski wystąpi w otoczeniu pp. Jadwigi Bukojemskiej, Jerzego Klimaszewskiego, Basi Relskiej i W. Ostrowskiego (świetnej pary baletowej) oraz W. Miszczaka. Na program złożą się: humor, artystyczna piosenka i taniec. Bilety w cenie od 1 zł. do 4.50 zł. nabywać można w firmie Wł. Czechowski, ul. 3 Maja, tel. 8-24.

W czwartek 11 bm. — „ON I JEGO SIOSTRA".

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 9 b.m. „Przekupka Warszawska". Środa dnia 10 b.m. „Fraulein Doctor" premjera.

Czwartek dnia 11 b.m. „Fraulein Doctor"

KOMUNIKATY

= STOWARZYSZENIE PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W STARYM SIELCU zawiadamia, że w czwartek dnia 11 bm. o godz. 9 rano odbędzie się msza św. ze wspólną komunją św. Wszystkie członkinie czynne i wspierające oraz biedni są proszeni o jaknajliczniejszy udział w nabożeństwie.

= POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ W BĘDZINIE odbędzie się dzisiaj w dniu 9 bm. o godz. 20 według następującego porządku obrad: przyjęcie protokółu z poprzedniego posiedzenia, sprawa szpitala powszechnego, sprawa budowy szkoły na Gzichowie.

× NOWE KARTY POCZTOWE. Ministerstwo poczt i telegrafów wydało zarządzenie o wprowadzeniu w obieg z dniem 1 czerwca nowych kart pocztowych. Po raz pierwszy wypuszczone będą karty pocztowe, przeznaczone dla obrotu z zagranicą ofrankowane znaczkami wartości 35 groszy. Pozatem wypuszczone będą karty krajowe nowego typu ze znaczkami 20-groszowemi. Znaczki na tej emisji kart pocztowych opatrzone będą wizerunkami Wita Stwosza z okazji przypadającego jubileuszu.

× Z ROZPACZY PO STRACIE MĘŻA. Przy ul. Chocimskiej 11 w Warszawie wyskoczyła z okna 6 piętra na bruk 43-letnia Konstancja Kot, wdowa, której mąż przez 20 lat pracował w Hucie Bankowej w Dąbrowie. Po jego śmierci Kotowa przyjechała do Warszawy, gdzie zamieszkała u siostry. Z rozpaczy po stracie męża rozwinęła się u niej choroba nerwowa, która skłoniła ją do samobójstwa. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć.

Kolonje letnie

DLA POLSKICH DZIECI Z NIEMIEC.

Prezydjum zarządu powiatowego Związku obrony kresów zachodnich w osobach p. starościny E. Boxowej oraz prezesa Związku powstańców śląskich p. Kalkowskiego rozesłało następującej treści zaproszenia:

„Przy zarządzie powiatowym Związku obrony kresów zachodnich tworzymy sekcję kolonji letnich dla polskich dzieci z Niemiec.

Zebranie organizacyjne odbędzie się we wtorek dnia 9 maja b.r. o godzinie 6 wieczorem w sali Sejmiku będzińskiego. Sytuacja dzieci polskich na terenie Niemiec jest tak smutna, że społeczeństwo polskie nie może nad tą sprawą przejść do porządku dziennego. Sprawa jest tak poważna, że działać należy natychmiast. Polska musi tym biednym, ściganym, dzieciom spieszyć z natychmiastową pomocą. Dlatego prosimy o łaskawe wzięcie udziału w zebraniu i zainteresowanie się tą kwestją. Obecność wybitniejszych osób, dorada i współpraca staje się koniecznością chwili".

Zaproszenie powyższe niewątpliwie znajdzie oddźwięk w miejscowem społeczeństwie, którego przedstawiciele licznie przybędą na posiedzenie, aby rozpocząć akcję na rzecz dzieci polskich z Niemiec.

Wystawa prac

SZKOŁY RZEMIEŚLNICZEJ.

Dnia 2 maja została otwarta wystawa prac uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. Raczyńskiego Tow. szkół średnich w Sosnowcu, ul. Kaliska 28. Aktu otwarcia dokonała dyrektorka pani E. Oleśnicka w obecności przedstawicieli miasta pana komisarza Kuźniaka i naczelnika Nawrockiego oraz licznie zgromadzonych przedstawicieli miejscowej inteligencji. Ceremonja otwarcia została poprzedzona mową pani dyrektorki, w której podniosła zasługi ks. kanonika Raczyńskiego, który nie szczędząc pracy i pieniędzy, stworzył i stale popiera tak ważną placówkę, jaką jest szkoła rzemiosł. P. Oleśnicka podziękowała też gronu nauczycielskiemu za owocną, ofiarną i skoordynowaną pracę. Sama wystawa ogólnie robi bardzo dodatnie wrażenie. W pięknie udekorowanych salach widzimy gustownie i metodycznie rozmieszczone prace uczenic z następujących działów: krawieczyzny, modniarstwa, czapnictwa, fryzjerstwa, introligatorstwa i galanterji skórzanej. Prace te świadczą o coraz wyższym poziomie szkoły, są one bardzo starannie i artystycznie wykonane, a należy podkreślić z wielkim uznaniem, że szkoła używa i popiera tylko materjały krajowe. Pozostaje zatem życzyć tak ważnej placówce i tak dobrze spełniającej swe zadanie jaknajlepszego rozwoju.

J. S.

Zatrzymanie przemytników

Z ZAGŁĘBIA DĄBR.

Onegdajszej nocy śląska straż graniczna zatrzymała pod Brzezinami śląskiemi trzy szajki przemytników. Ogółem zatrzymano 27 przemytników, którym odebrano przeszło 2 centnary pomarańcz i innych owoców południowych.

Między innymi zostali zatrzymani mieszkańcy Zagłębia Dąbrowskiego: Bronisław Rabus i Kazimierz Boroń z Kamyc, Józef Skóra z Żychcic, Wiktor Trzonek i Walerjan Bekus, Franciszek Kendulik, Katarzyna Lis, Stefan Bąk i Marja Baran z Czeladzi, Mikołaj Gil i Lucjan Oraczewski z Grodźca, Franciszek Barański i Władysław Wrzesień z Wojkowic Komornych, Juljan Pszonka i Kazimierz Lis z Psar, Stanisław Ertman i Piotr Duraj z Strzyżowic, Franciszka Krystanek z Będzina oraz nestorka przemytniczek 66-letnia Stefanja Szczerbikowa z powiatu Zawierciańskiego.

Zatrzymanym przemytnikom grożą wysokie grzywny.

× CENA MLEKA. W ślad za podwyżką notowań przez Komisje Nab. [illegible] w Warszawie, zwyżkują ceny mleka w Sosnowcu. Spółdzielnia Ziemiańska dla zbytu mleka w Sosnowcu notuje obecnie w detalu 30 gr. za litr (dotychczas 28 gr.), w butelkach zaś 34 gr. za litr (dotychczas 32 gr.).

TANI SEZON W JASTRZĘBIU ZDROJU.

Leczyć się, gdy to potrzebne, wypocząć, co jest zawsze niezbędne po pracy całorocznej — oto nakaz chwili. Ale — czasy są ciężkie, z pieniędzmi trzeba się liczyć, przeto program kuracji lub wypoczynku musi być oparty na jaknajściślejszem obrachunku. Wydać mało a zyskać dużo na zdrowiu — hasło tysięcy kuracjuszów i urlopowiczów.

Są w naszym kraju uzdrowiska, łączące wszystkie cechy taniości a zarazem wygody, komfortu, kultury. Takiem uzdrowiskiem jest Jastrzębie Zdrój, położone w pięknej okolicy podgórskiej, na Śląsku. Jastrzębie Zdrój, licząc się z warunkami obecnemi, wprowadziło tani, ryczałtowy sezon kuracyjny na maj lub dalsze miesiące; tak np. opłata za 3 tygodniowy pobyt tout compris z kuracją i opieką lekarską rozpoczyna się już od sumy 165 złotych.

Idealne wprost warunki klimatyczne, terenowe oraz piękne położenie sprawiają, że w Jastrzębiu Zdroju czuć się będzie dobrze zarówno kuracjusz jak i zdrowy, szukający wypoczynku oraz rozrywek, których nie brak na miejscu.

Ważne rozporządzenie

O PRZEKSZTAŁCENIU GIMNAZJÓW.

W dniu 6 b.m. ukazało się rozporządzenie Min. oświaty, w myśl którego wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów w r. 1933-34 do kl. drugiej do państwowych gimnazjów 8 kl. i progimnazjów, a w następujących latach szkolnych do klas wyższych według dawnego ustroju.

Z początkiem roku szkolnego 1933-34 przekształca się dotychczasową kl. trzecią na kl. pierwszą gimnazjum 4-letniego. Zorganizowanie liceów nastąpi oddzielnem rozporządzeniem.

Uczniowie, wstępujący w roku szkolnym 1933-34 od pierwszej klasy gimnazjum 4-letniego, będą po ukończeniu klasy IV tego gimnazjum mieli możność wstąpienia do klasy pierwszej liceum ogólnokształcącego.

Wysokie kary

DLA KONKURENTÓW POCZTY.

Dnia 6 b.m. ogłoszona została wchodząca w życie z dniem 1 sierpnia 1933 r. nowela do ustawy o poczcie, telegrafie i telefonie. Nowela wprowadza ostre kary za naruszenie pocztowego monopolu państwa. Zakładający lub utrzymujący w ruchu urządzenia pocztowe, telegr. i telef. wbrew postanowieniom ustawy, podlega karze aresztu do trzech miesięcy i grzywny do 3000 zł. lub jednej z tych kar. Za nadużycia radjofoniczne wymierzane będzie obok kary odszkodowanie na rzecz zarządu pocztowego w wysokości 6-cio miesięcznej opłaty radjowej.

Za uszkodzenie urządzeń, służących do komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej, grozi kara aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3000 zł. lub jedna z tych kar, o ile za dany czyn nie grozi surowsza według innych ustaw karnych. Za przerwanie przewodu telegraficznego lub telefonicznego orzeka się nad to odszkodowanie w kwocie 2-ch złotych za każde 10 metrów przewodu, a w kwocie 5 zł. za każdy uszkodzony lub zerwany izolator.

Za przyjmowanie, przesyłanie lub doręczanie listów zamkniętych i otwartych, jeśli stanowi to naruszenie praw monopolu pocztowego, grozi kara aresztu do 4-ch tygodni i grzywny do 1000 zł. lub jedna z tych kar. W razie skazania orzeka się nadto odszkodowanie w wysokości dziesięciokrotnej uszczuplonej należności pocztowej. Za sprzedaż znaczków lub druków pocztowych i telefonicznych po cenie wyższej od normalnej, przewidziana jest kara aresztu do 1 miesiąca i grzywny do 1000 zł. lub jedna z tych kar. Za przelewne ustawie przesyłanie i doręczanie wszelkiego rodzaju pism i obrazów grozi kara grzywny do 3000 zł. wraz z odszkodowaniem w wysokości 10-krotnej uszczuplonej należności pocztowej.

Czy nie prościej obniżyć taryfy pocztowe?

NA EKRANIE.

„RAJSKI PTAK”

W KINIE „ZAGŁĘBIE“.

Film słynnego reżysera Vidora tchnie zapałem podzwrotnikowem. Rolę tytułową w „Rajskim ptaku“ otwarza Dolores del Rio, której piękność nieco egzotyczna i talent znajduje świetne tło wśród wysp na morzach południowych. Partner Dolores del Rio jest również urodziwy, a bodaj że to stanowi największy walor w filmie, którego urok uwarunkowany jest osobistym wdziękiem bohaterów.

× **OSTRZEŻENIE.** Od pewnego czasu grasują na terenie Zagłębia pomysłowi oszuści, sprzedający ludziom łatwowiernym fałszywą biżuterję za drogie pieniądze. Jest to stary kawał, często opisywany w gazetach, to też należałoby sądzić, iż ludzie są dostatecznie poinfomowani i nie pozwolą się oszukać, tymczasem naiwność i łatwowierność ludzka jest niewyczerpana, dzięki czemu oszuści nadal uprawiają swój proceder. Unieszkodliwić oszustów można bardzo łatwo, każdego bowiem, proponującego sprzedaż na ulicy biżuterji, należy oddawać w ręce policji, aby po niewczasie nie żałować straty, niekiedy bardzo dotkliwej.

× **ZWŁOKI NOWORODKA.** Na polach pod Zagórzem znaleziono zwłoki kilkumiesięcznego niemowlęcia płci żeńskiej, będące już w rozkładzie. Policja wszczęła dochodzenie.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Onegdaj nieznany sprawca dostał się do zamkniętego mieszkania kościelnego w Czeladzi, któremu skradziono weksle i 300 złotych.

Z budki Władysława Mazura w Będzinie (Gzichowska 75) skradziono artykuły spożywcze, wartości około 500 zł.

Przechodzącej ulicą Jasną w Sosnowcu Marji Brzozowskiej (Jasna 24) nieznany osobnik wyrwał z ręki torebkę z zawartością 150 zł., poczem zbiegł.

Z mieszkania Fajgli Zonenhaim w Sosnowcu (Głowackiego 3) skradziono bieliznę, wartości około 800 zł.

Święto młodzieży czeladzkiej

w związku z pobytem J.E. ks. biskupa.

Wczoraj, jako w drugim dniu pobytu ks. biskupa w Czeladzi młodzież szkolna obchodziła święto. W dniu tym młodzież zwolniono od nauki i po przygotowaniu przystąpiła gremjalnie do bierzmowania.

Rano ks. biskup bierzmował młodzież płci żeńskiej, a popołudniu chłopców.

Dziś o godz. 8 rano J. E. ks. biskup odprawi mszę św., o godz. 10 zwiedzi szkołę powszechną nr. 1, o godz. 15 szkołę powszechną nr. 3 i 4, o godz. 17 wizytacja u parafjan, o godz. 19 majowe nabożeństwo.

Jutro o godz. 8 Msza św., od godz. 10 wizytacja szpitala, schroniska dla dzieci i sierot, przytułku dla starców, wizytacja przedszkoli i Magistratu, o godz. 16 wyjazd do kościoła filjalnego na Piaskach.

Po zdefraudowaniu pieniędzy

popełnił samobójstwo.

W niedzielnym numerze donieśliśmy o krwawej tragedji, jaka rozegrała się we wsi Kierszuli w powiecie Zawierciańskim. Jak wiadomo, 25-letni Grzegorz Szczypiński z Sosnowca zranił ciężko swą narzeczoną 18-letnią Zofję Szewczykównę, również z Sosnowca, poczem sam popełnił samobójstwo.

Jak stwierdziliśmy, Szczypiński był inkasentem kolejowego przedsiębiorstwa dowozowego w Sosnowcu (Warszawska 22), prowadzonego przez Związek legjonistów. Ciesząc się zaufaniem swych pracodawców Szczypiński inkasował i większe sumy.

W ub. czwartek Szczypiński zainkasowawszy większą sumę pieniędzy nie przyszedł do biura i wszelki ślad po nim zaginął. Tego samego dnia zwierzchnik Szczypińskiego zawiadomił policję o jego ucieczce i o zdefraudowaniu 700 złotych.

Naskutek tego policja wszczęła poszukiwania za zbiegłym, zawiadamiając jednocześnie o jego ucieczce policję sąsiednich powiatów.

Dlaczego Szczypiński po dokonaniu defraudacji, uciekając z Sosnowca zabrał ze sobą narzeczoną, niewiadomo.

Niewiadomo również czy nosił się on z myślą popełnienia samobójstwa.

Według wszelkiego prawdopobieństwa, Szczypiński, słysząc dobijanie się policjanta do pokoju, w którym miał nocować z narzeczoną, sądził, że przyszedł on w celu aresztowania go i pod tem wrażeniem dokonał strasznego czynu.

Bliższych wyjaśnień będzie mogła udzielić dopiero Szewczykówna, gdy poprawi się stan jej zdrowia.

Kolportaż kryminalnej powieści

zakończony... kryminalnie.

Istnieje sensacyjna powieść francuskiego autora, Eugenjusza Sue pt. „Tajemnice Paryża“. Znany na terenie Zagłębia kombinator p. Kazimierz Sobczyk, postanowił rozpowszechnić tę ciekawą książkę i oczywiście przy tej sposobności coś nie coś... zarobić.

Pan Sobczyk, będąc w Poznaniu i Gnieźnie wszedł w porozumienie z wydawcą p. Pankowskim i zaproponował mu swą współpracę. Po omówieniu warunków stanęło na tem, że p. Sobczyk został generalnym organizatorem wydawnictwa „Tajemnice Paryża“. Książka ta, celem lepszego rozpowszechnienia, została wydana w 60 broszurach, składających się na całość. Zamówień było bez liku, nic więc dziwnego, że p. Sobczyk zacierał ręce z radości i coraz częściej pisywał do wydawnictwa o przysłanie mu... niezliczonej ilości egzemplarzy. Wszystko byłoby w porządku, gdyby w tej napozór czystej sprawie nie znalazło się małe „ale“. Pan Sobczyk biorąc grubsze zaliczki, tytułem kaucji od kolporterów, nie myślał czy też nie miał zamiaru egzemplarzy tych im posyłać. Nie myślał też i o tem, że w Poznaniu czekają na pieniądze.

W dniu 31 marca 1931 r. do wydziału śledczego w Sosnowcu zgłosił się niejaki Aleksy Didik i zameldował, iż został oszukany przez Sobczyka, a to w ten sposób, że na skutek zamieszczonego w „Expresie Zagłębia“ w Sosnowcu ogłoszenia, że potrzeba inkasenta do wydawnictwa (przyczem oferty należało kierować do administracji gazety pod „zabezpieczenie“) złożył taką ofertę, w wyniku czego zgłosił się do niego jakiś osobnik i przedstawiwszy się mu, jako Kazimierz Sobczyk, wyraził chęć zaangażowania Didika na wakującą posadę, naturalnie, za uprzedniem wpłaceniem mu rzekomo w charakterze kaucji zł. 500, z czego zł. 200 gotówką i zaraz, a resztę po otrzymaniu legitymacji inkasenta. Didik wpłacił p. Sobczykowi żądaną kwotę, poczem zgłosił się do niego (ul. Kaliska 7) na drugi dzień po instrukcje i adresy. Wtedy Sobczyk dał mu jakąś wykrętną odpowiedź i polecił mu, żeby zgłosił się następnego dnia. Kiedy Didik przybył, p. Sobczyk dał mu kilka broszur brakowo-sensacyjnej powieści p.t. „Tajemnice Paryża“, przedtem jednak zażądał wpłacenia dalszych 100 złotych, co nie podobało się p. Didikowi, który dopiero teraz zaczął podejrzewać Sobczyka o oszustwo. Sobczyk widząc, że Didik zaczyna się odnosić do niego nieufnie powiedział mu, że sam zgłosi się do niego, celem omówienia niektórych jeszcze warunków.

Mijały tygodnie, a p. Sobczyk nie zjawiał się, chodziły nawet głuche wieści po mieście, że ulotnił się z Zagłębia. I oto do wydziału śledczego zaczęły napływać skargi jedna za drugą. Przeprowadzone dochodzenie potwierdziło w zupełności, to co mówił Didik i inni.

W toku wszczętego przeciwko Sobczykowi dochodzenia natrafiono na inne jeszcze oszustwa, popełnione przez niego, a mianowicie: 9 marca 1931 r. zgłosił się Sobczyk do kiosku przy ul. Małachowskiego w Sosnowcu i zaproponował właścicielowi tegoż Leonowi Michalskiemu sprzedaż i przedstawicielstwo na Zagłębie i okolice wydawnictwa powieści „Tajemnice Paryża“, wziął 100 złotych, zostawił mu 500 broszur i... więcej się nie pokazał. Ponadto ustalono, że Sobczyk przebywając w Zagłębiu i Katowicach wyłudził jeszcze od pewnej kobiety większe kwoty pieniężne, sięgające blisko 10 tysięcy złotych, obiecując jej małżeństwo, drugiej wyciągnął z torebki 100 zł. i od Edwarda Ressnera pobrał tytułem kaucji 75 zł.

W międzyczasie Sobczyk zdołał umknąć z Zagłębia i dopiero na skutek rozpisanych za nim listów gończych został zatrzymany. Dodatkowo zbadany jeszcze został wydawca Pankowski, który zeznał, że Sobczyk nie był upoważniony do angażowania inkasentów, a w szczególności do pobierania kaucji. Na rozprawie, jaka rozegrała się przeciw 42-letniemu Sobczykowi w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, oskarżony oświadczył, że przyznaje się do winy.

Po zbadaniu kilkunastu świadków, sąd udał się na naradę, poczem ogłoszony został wyrok, mocą którego Sobczyk skazany został łącznie za wszystkie przestępstwa na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw na 2 lata.

FUNDUSZ PRACY.

AKTUALNA PIOSENKA ZAGŁĘBIOWSKA.

Podobno kryzys ma zejść z widnokręgu
„Funduszu pracy“ zwalczany potęgą.
Więc bezrobotnych wnet opuści sroga
o przyszłość trwoga.

„Funduszu“ tego świeże dyrektory
Kurować zaczną ustrój życia chory,
Mając metody uzdrawiania nowe —
Te pomajowe.

Jeden z nich burmistrz i poseł nasz w Sejmie
Napewno brzemię kryzysu z nas zdejmie;
Jak Mojżesz, znajdzie źródło pracy wszędzie
Cudem zdobędzie.

Lecz pesymista poważnie nie bierze
Tego „funduszu pracy“ na papierze,
Bo cóż pomoże, gdy w ogólnej bryndzy
Brak nam pieniędzy?

Nowym ciężarem ludność się obarczy,
Dla dyrektorów na pensyjki starczy,
A bezrobotnym, których nędza ściga,
Zostanie figa...

BEZROBOTNY.

SPORT.

ZAWODY SPORTOWE I POPISY SOKOLE W DĄBROWIE.

W ub. niedzielę odbyły się zawody sportowe i popisy gimnastyczne „Sokoła“ w Dąbrowie przed „Ogniskiem“ urządzone przez PMS. w Dąbrowie. Ogółem brało udział 85 osób. Wyniki zawodów sportowych są następujące:

Bieg uliczny 2500 m.: I miejsce w czasie 6 m. 38 s. **Szczepanik Roman** „Sokół Czeladź), II m. — w czasie 6.39 Porada Edward III — 6.41 Jaworek „Sokół“ Czeladź.

Trójbój: I m. — **Grajdek Jerzy** Sokół Dąbrowa, II — Strojnowski Sokół Dąbrowa, III — **Juszczyk Kondrat**, szkoła górnicza.

Skok o tyczce: I m. — **Grajdek Jerzy**, 2 m. 80 cm., II — Pająk Jerzy 2.70. Poza konkursem w trójboju i o tyczce zajął I miejsce **Mucha Walerjan**, Sokół Czeladź, znany zawodnik na terenie Zagłębia.

Po zawodach sportowych rozegrano mecz piłki koszykowej między drużyną „Sokoła“ z Dąbrowy i „Sokoła“ z Zagórza z wynikiem 14:1 dla „Sokoła“ z Dąbrowy. Następnie odbyły się popisy gimnastyczne „Sokoła“ przy licznie zebranej publiczności. Każdy punkt programu był rzęsiście oklaskiwany. Widać było coraz większą precyzję i zgranie wszystkich ćwiczących, wróżące świetne rezultaty na przyszłość.

Pięknie przedstawiały się ćwiczenia wolne gimnastyków, wywijadłami druchen i inne. Owacyjnie oklaskiwane były małe sokolęta w wykonaniu swych ćwiczeń, oraz ustawieniem piramid. Występy gimnastyków na drążku i poręczach wykazały znaczny postęp, budząc żywe zainteresowanie.

„Sokół“ dąbrowski tem publicznem wystąpieniem zdał egzamin ze swej sprawności technicznej, gimnastycznej i organizacyjnej, imponując widzom swoją rzetelną pracą. Wieczorem rozdano nagrody za najlepsze wyniki w zawodach sportowych.

P. Wojciechowski w imieniu zarządu PMS. w serdecznych słowach dziękował p. St. Knapikowi za chętne zorganizowanie zawodów sportowych i przeprowadzenie popisów gimnastycznych, oraz wszystkim uczestnikom za liczny udział w zawodach i zachęcał do dalszych wyczynów sportowych ku chwale Ojczyzny.

O PUHAR PRZECHODNI CZELADZI.

Onegdaj w Czeladzi odbył się pięciobój lekkoatletyczny o puhar przechodni m. Czeladzi, przyczem w myśl zmienionego regulaminu do zawodów dopuszczono drużyny i z poza Czeladzi. Do zawodów stanęły tylko 2 drużyny: Strzelec (Czeladź) i 23 p.a.l. Zwyciężył **23 p. a. l.**, zdobywając **6076 pkt.** W poszczególnych konkurencjach: dysk — Dyka (23 pal.) 32.38 m., oszczep — Karch (Strzelec) 44.39 m., skok wdal — Dyka 5.59 m., 200 mtr. — Dyka 26.9 sek., 1.500 m. — Karch 4.48 s. Zainteresowanie zawodami b. małe, o czem zresztą świadczy start tylko 2 drużyn. Uderzał brak udziału Sokoła, C. K. S., Domu ludowego i innych oraz drużyn z Piasków.

O P. O. S. W CZELADZI.

W Katowicach zakończył się kurs dla przodowników lekkoatletycznych, który z Sokoła czeladzkiego ukończyli pp. Pawełczyk z wynikiem b. dobrym, Gonkowski i Kryczek z wynikiem dobrym. W najbliższych dniach Sokół w Czeladzi rozpoczyna bezpłatne treningi dla osób, chcących zdobyć P. O. S. Inicjatywa Sokoła zasługuje na uznanie.

ZAGŁĘBIE — CZĘSTOCHOWA 1:1 (1:0).

Druga reprezentacja piłkarska Zagłębia Dąbr., walcząca w ub. niedzielę w Częstochowie z reprezentacją tamtejszych klubów osiągnęła wynik remisowy 1:1.

STAN MISTRZOSTW KL. A W ZAGŁĘBIU.

I runda mistrzostw kl. A kończy się 14 bm., przyczem w grupie I prowadzą Policyjny z Hakoachem — po 5 pkt. Spotkanie tych drużyn w dniu 14 bm. rozstrzygnie o I miejscu.

W grupie drugiej prowadzi CKS. — 6 pkt. przed Solvayem i Unją po 4 pkt. Spotkania CKS. z Zagłębianką i Unji z Makabią zadecydują o 1 miejscu.

Sytuacja w kl. A jest niewyjaśniona i dziś b. trudno przewidzieć, kto zdobędzie mistrzostwo.

Mistrz Zagłębia Dąbr. „Zagłębie“ znajduje się w b. słabej formie, mając [illegible] 3 spotkania [illegible] 1 pkt.

KRONIKA ZAWIERCIA

Uroczystości strażackie.

Straże pożarne w Zawierciu obchodziły bardzo uroczyście święto swego patrona, św. Florjana. Uroczystość tegoroczna połączona była z otwarciem świetlicy straży miejskiej, poświęceniem wspinalni i auto - rekwizytu.

Wszystkie straże zebrały się o godzinie 9.30 przy remizie miejskiej ochotniczej straży, skąd na czele ze sztandarami i orkiestrą udano się do kościoła parafjalnego na nabożeństwo. Po nabożeństwie straże udały się z powrotem koło remizy miejskiej, gdzie odbyła się defilada.

Defiladę, w obecności tłumów publiczności, przyjął naczelnik straży p. Al. Erbe oraz przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, wojskowych i t. p. O godz. 11.30 nastąpiło otwarcie świetlicy M.O.S.P. Na honorowem miejscu w świetlicy wisi portret b. prezydenta Zawiercia p. J. Wolfa, założyciela miejskiej straży ogniowej w Zawierciu.

Po otwarciu świetlicy ks. kanonik Wajzler dokonał poświęcenia wspinalni i auto - rekwizytu, wygłaszając przytem okolicznościowe przemówienie. Około godziny 12 odbyło się zaprzysiężenie oddziału miejskiej straży ochotniczej. Strażacy powtarzali rotę przysięgi za naczelnikiem Belczyńskim. Po zaprzysiężeniu odbyły się ćwiczenia miejskiej straży ochotniczej. Po zakończeniu uroczystości oddziały strażackie odmaszerowały do swych siedzib. Przy sposobności podkreślić należy, że miejska straż ochotnicza pomimo swego stosunkowo niedługiego istnienia, przoduje dziś innym strażom na terenie miasta. Jest to w dużej mierze zasługą ruchliwego i oddanego idei strażactwa naczelnika p. Belczyńskiego.

× **WYJAŚNIENIE ZWIĄZKU INWALIDÓW WOJ.** Ze Związku inwalidów wojennych koło powiatowe w Zawierciu otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie z prośbą o zamieszczenie: „Na skutek ucierania się pogawędek, jakoby prezes Związku inwalidów woj. w Zawierciu, Józef Cichoń, odsiadywał obecnie wyrok sądowy w będzińskim więzieniu, zmuszeni jesteśmy wyjaśnić, że p. J. Cichoń nigdy nie był i nie jest prezesem Związku inw. woj. w Zawierciu, a jest prezesem Legji inwalidów W. P. w Zawierciu. Od 1928 r. p. J. Cichoń na zasadzie jego karalności, przestał być naszym członkiem, i organizację naszą nic nie łączy z podaną osobą, co dla dobra organizacji zmuszeni jesteśmy sprostować".

Za zarząd: **M. Pleban — przewodn.**
F. Kotowicz — sekretarz

× **ŚMIERTELNY WYPADEK.** 23-letni mieszkaniec Zawiercia Edward Dybkowski (Ogrodowa), żyjący w skrajnej nędzy udał się w ub. sobotę do jednego z szybów po b. kopalni Ludwik, aby ukopać trochę węgla. Podczas pracy obsunęła się jedna ze ścian i Dybkowski został przysypany ziemią i gruzami, ponosząc śmierć. Po upływie godziny odkopano zmasakrowane zwłoki nieszczęśliwego bezrobotnego.

× **BICIE SZYB.** Edward Adamski (Sienkiewicza 29) oskarżył przed policją zamieszkałego w tym samym domu Antoniego Dudka o wybicie mu 14 szyb. Policja spisała protokół i sprawę skierowała do sądu.

Uśmiechnij się!

SPRYTNA.

Plajtowicz wraca do domu i pyta służącą: „Czy kto telefonował?"

— Tak, ale nie rozumiałam nazwiska, więc powiedziałam tylko, że jutro pan przyśle coś a conto.

U LEKARZA.

Pacjentka: Panie doktorze, nie będę wcale mówiła o mych nerwowych drgawkach, o słabości w nogach, o nerwowem biciu serca, o atakach astmy, o częstych zemdleniach

Lekarz: Ależ pani ma końskie zdrowie, skoro pani to wszystko potrafi wytrzymać!

CO JEJ SIĘ PODOBA.

Nowobogacka z mężem znajduje się na koncercie. Bije brawo frenetycznie.

— Czemu się tak entuzjazmujesz? — pyta gniewnie mąż, przecież ta śpiewaczka fatalnie fałszuje.

— Zgoda, ale chciałabym obejrzeć jeszcze raz jej kostjum.



Egipscy tennisiści, którzy biorą udział w zawodach tenisowych w Barcelonie (Hiszpanja) o puhar Davisa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Oprocentowanie zaległości... skarbu państwa.

Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt rozporządzenia wykonawczego do ustawy ramowej o dostawach i robotach publicznych dla państwa i samorządów. Projekt ministerjalny przedłożony został organizacjom gospodarczym do rozpatrzenia i wydania opinji. Ostatnio wpłynęła do Ministerstwa opinja centralnego związku przemysłu polskiego, który zgłosił szereg poprawek.

Organizacje przemysłowe wysuwają m. in. konieczność oprocentowania — sum należnych dostawcom, których wypłata uległa zwłoce. Zaległe należności za dostawy i roboty publiczne dla państwa, samorządów i instytucyj publiczno-prawnych są bardzo wielkie. Zamrożenie tych należności wpływa deprymująco na całokształt życia gospodarczego w kraju. Memorjał przemysłowców podnosi, iż zaległe należności dostawców powinny być oprocentowane podobnie, jak oprocentowane są zaległe należności podatkowe i opłaty socjalne.

Projekt Ministerstwa przemysłu i handlu przewiduje ponadto pierwszeństwo przy dostawach dla rynku miejscowego oraz dla rzemieślników przed przemysłem i kupiectwem. Centralny związek przemysłu wypowiada się przeciwko temu postawieniu sprawy. Ministerjalny projekt rozporządzenia usuwa od dostaw i robót publicznych firmy i przedsiębiorstwa, będące pod nadzorem sądowym.

Centralny Związek przemysłu wypowiada się za zmianą tego przepisu, stojąc na stanowisku, iż przedsiębiorstwa, będące pod nadzorem sądowym, nie są jeszcze wykreślone z życia.

Żądanie oprocentowania zaległych należności dostawcom jest niewątpliwie słuszne, jednak w obecnej sytuacji mogłoby ono samorządy, a w pewnej mierze i skarb państwa drogo kosztować.

Ożywienie w Łodzi trwa.

Ożywienie na rynku włókienniczym Łodzi utrzymuje się w dalszym ciągu. Do Łodzi przybyła znaczna ilość odbiorców zamiejscowych w szczególności z Małopolski i Pomorza, a częściowo również i z całego szeregu ośrodków b. Kongresówki.

Tranzakcje obejmują wszystkie działy produkcji włókienniczej, a mianowicie bawełnę, wełnę oraz jedwab sztuczny i konfekcję. W szczególności fabryki produkujące damskie towary czesankowe letnie pracują bardzo intensywnie w większości wypadków na 2 a nawet 3 zmiany. Ceny towarów zaczynają się ostatnio kształtować pod znakiem tendencji zwyżkowej, co pozostaje w związku ze wzrostem zapotrzebowania na te towary, których, jeżeli chodzi o gatunki bardziej poszukiwane — brak jest zupełny. Wyrazem poprawy sytuacji jest spadek zapasów przędzy bawełnianej i czesankowej, trwający już od dłuższego czasu. O poprawie sytuacji świadczy również fakt, iż za towary płaci się ostatnio prawie wyłącznie gotówką, co jest objawem od dawna nienotowanym w tych granicach i rozmiarach. Na wzrost ożywienia na rynku łódzkim wpływa również spadek kursu dolara, który powoduje ucieczkę od walut do towarów.

Kronika gospodarcza.

WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W P. K. O. W KWIETNIU. Miesiąc kwiecień zaznaczył się w P. K. O. znacznym wzrostem zarówno wkładów oszczędnościowych, jak i liczby oszczędzających w tej instytucji. Wkłady oszczędnościowe wzrosły o 7.913.370 zł., osiągając na dzień 30.4 1933 r. stan 414.279.697 zł. łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych zł. 442.539.848. Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie liczba oszczędzających w P.K.O. W ciągu m-ca kwietnia P.K.O. wydała 18.480 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 30.4 1933 r. ogólną liczbę 981.855 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.017.548 książeczek.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA. Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1927 = 100, wynosił, według danych G. U. S. w kwietniu r.b. 73.44, wobec 73.4 w marcu r.b., podniósł się więc nieznacznie o 0.1%. Wskaźnik żywności podniósł się z 58.8 do 52.2, t. j. o 0.7%, natomiast wskaźnik opału i światła spadł ze 115.1 na 111.4, czyli o 3.2%, a wskaźnik innych grup ze 105.2 na 105, t.j. o 0.3%. Na niezmienionym poziomie utrzymały się wskaźniki alkoholu i tytoniu — 102.1, komornego — 170.1, jakoteż odzieży i obuwia 63.5.

ZWYŻKA CEN PRZĘDZY. Trwająca w ostatnich dniach stała się i systematyczna zwyżka cen surowej bawełny na rynkach światowych, związana ze spadkiem dlara, odbiła się ju na cenach przędzy bawełnianej w Łodzi. Przędzalnicy w związku z haussą surowca, podnieśli ostatnio ceny przędzy bawełniane jw granicach od 1 do 2 centów za kg.

TRANSPORT EMIGRANTÓW DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Jak informuje Syndykat emigracyjny, najbliższy transport emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P. wyjedzie z Warszawy w dniu 30 b.m. z Gdyni zaś odpłynie na pokładzie statku „Kościuszko" w dniu 3 czerwca r.b.

STAN BEZROBOCIA WE FRANCJI. Według oficjalnych danych statystycznych, w ostatnim tygodniu ub. m. korzystało we Francji z zasiłków 312.193 bezrobotnych. W okresie tym wyjechało z Francji, skutkiem braku pracy 928 cudzoziemców, w tem około 300 Polaków.

GIEŁDA WARSZAWSKA

8 maja.

Dewizy: Belgja 124.45, Gdańsk 174.15, Holandja 358.60, Londyn 30.18—30.20, Nowy Jork 7.50, Paryż 35.11, Szwajcarja 172.30, Włochy 46.80.

Obroty średnie, tendencja niejednolita, mocniejsza dla dewiz na Londyn i Nowy Jork. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 7.42. Rubel złoty 4.96½. Dolar złoty 9.37½—9.38. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.50. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 207.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 30.50.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.38—49.63, 4 proc. poż. inwestycyjna 100.000. 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.50—47.75, 5 proc. konwersyjna 43.50 — 44.00, 6 proc. poż. dolarowa 50.00. 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 36.75—37.00.

Akcje: Bank Polski 72.50.

NASZE DZIECI.

— Proszę pani — mówi mała Elżunia na lekcji geografji — tak się cieszę, że nas jest tylko troje.

— Ależ dlaczego, dziecko?

A bo czytałam, proszę pani, że każde czwarte dziecko, które się rodzi na świecie jest Chińczykiem..

TYDZIEŃ DOBROCI.

„Tydzień dobroci" we Francji. Janek dostaje w skórę od rozgniewanej jego nieposłuszeństwem matki. Ojciec, słysząc krzyki Janka, wtrąca filozoficzną uwagę:

— Mamy tydzień dobroci, nie bój go za mocno.

KRONIKA OLKUSZA

Pożar fabryki drutu W LASKACH.

W ubiegłą niedzielę nad ranem wybuchł groźny pożar w fabryce drutu i gwoździ w Laskach, gm. Bolesław, należącej do Bimkego i Wiślickich. Spłonęły doszczętnie zabudowania fabryczne przeważnie drewniane, nadto zostały zniszczone maszyny i zapas gwoździ i drutu. Ogólna strata wynosi około 200 tysięcy zł. (w tem maszyny wartości około 130 tys. zł.). Fabryka zatrudniała około 30 ludzi i pędzona była wodą. Pożar wynikł wskutek t. zw. krótkiego spięcia.

W akcji ratunkowej brało udział 5 straży z okolicy.

× **POGRZEB OFIARY TRAGICZNEGO WYPADKU.** W dniu 7 b.m. popoł. odbył się pogrzeb ś.p. Franciszka Osucha, st. pocztyljona, który uległ tragicznemu wypadkowi na st. w Olkuszu. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności z Olkusza.

× **ZGROMADZENIE GMINNE W SŁAWKOWIE.** W ubiegłą niedzielę pod przewodnictwem inspektora samorządu gminnego p. Martyniaka, odbyło się przed gminą w Sławkowie zebranie gromadzkie, które m. in. większością głosów wypowiedziało się przeciwko przyłączeniu gminy do sąsiedniej gminy w Bolesławiu. Poszczególni mówcy wskazywali na tradycję jednego z najstarszych miast w Polsce, apelując do dalszej samodzielności prastarego grodu. Niedobór budżetowy na rok bieżący w wysokości zł. 14.611 uchwalono pokryć z nowych źródeł dochodu. Zebrani domagali się jaknajrychlej przyłączenia nowych enklaw do gruntów miejskich i nowych wyborów wójta, któremu na jednem z ostatnich zebrań wyrażono votum nieufności. W zebraniu brało udział około tysiąc osób.

× **ŚMIERĆ 6-LETNIEGO CHŁOPCZYKA.** Onegdaj na łąkach we wsi Jeziorowice, gm. Żarnowiec wpadł do dołu po wybranym torfie 6-letni Stanisław Chmurek i utonął.

× **POŻAR W LESIE KLUCZEWSKIM.** Przedwczoraj w południe wybuchł pożar w lesie majątku „Klucze", który zniszczył ściółkę na przestrzeni około 300 mtr. i sadzonki młodych drzew. Pożar powstał od iskry z parowozu papierni „Klucze".

× **WYCZYNY SPORTOWE W STRAŻACH.** W ostatnich dwóch dniach odbyły się strzelania sportowe z broni małokalibrowej w strażach: sieciechowickiej i przybysławickiej (gminy Minoga), przyczem mistrzostwo straży w Sieciechowicach zdobył p. Jan Góralczyk (76 p.), zaś w straży w Przybysławicach p. Jan Niewiara (66 p.).

× **ZŁA GOSPODARKA STRAŻY W CHECHLE.** W Chechle, gm. Bolesław, odbyło się w dniu 7 b.m. walne zebranie miejscowej straży ochotniczej pod przewodnictwem p. L. Polaczka z Klucz. Ustępujący zarząd na czele z prezesem p. J. Dobrkiem nie przygotował żadnego sprawozdania cyfrowego, wskutek czego komisja rewizyjna wniosła o nieudzielanie zarządowi absolutorjum. Skonstatowano złą gospodarkę w straży i niewyliczenie się z sumy 200 zł. Wybrano nowy zarząd straży w osobach pp.: L. Polaczka (prezes), Piotra Sierkę (wiceprezes), Ant. Krawczyka (skarbnik), Józefa Kalarusa (sekretarz), Wł. Woźniczkę (naczelnik), Jana Tobołę (zastępca), Wład. Jampicha (gospodarz). Komisja rewizyjna pp.: A. Dybich, Tom. Grzanka i Stan. Szczepański. Okręg reprezentowali pp.: st. instruktor Kałkowski, K. Królikowski, Br. Pojda (z Klucz) i B. Leśniak (z Rodak). Poprzednim prezesem straży w Chechle był p. Józef Dobrek.

TRZY PO TRZY.

Żołnierz i lalka.

Chłopczyk w żołnierze, dziewczynka lalkami
Bawią się chętnie, rzecz to dowiedziona.
Czas tak spędzają często godzinami —
Chłopczyk w żołnierze, dziewczynka lalkami
Lecz gdy podrosną, mieniają się sami,
On igra z lalką, z żołnierzem zaś ona.
Chłopczyk w żołnierze, dziewczynka lalkami
Bawią się chętnie, rzecz to dowiedziona.

WŁ. SELMA

Z CAŁEJ POLSKI

ZGON PROF. L. GUBRYNOWICZA.

W sobotę wieczorem zmarł we Lwowie ś.p. prof. dr. Bronisław Ludwik Gubrynowicz, doktór filozofji, profesor literatury polskiej na Uniwersytecie warszawskim, członek Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie, prezes wydziału filologicznego Towarzystwa naukowego w Warszawie i członek tego Towarzystwa naukowego w Warszawie i członek tego Towarzystwa, prezes Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum we Lwowie, założyciel Towarzystwa literackiego im. Adama Mickiewicza we Lwowie, założyciel i redaktor „Ruchu Literackiego" i „Pamiętników Literackich" i t.d. i t. d. Zmarły liczył 63 lat.

NOWY ZARZĄD SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH.

Na walnem zebraniu Syndykatu dziennikarzy warszawskich dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem wybrany został ponownie redaktor Mieczysław Ścierzyński, wiceprezesami Boski i Kempiński, członkami zarządu Kozłowski, Nowakowski, Frojde, Frühling, Zaleski, Besterman, Pollak, Syga, Stock i Piasecki.

OSTRY ZATARG W PORCIE GDYŃSKIM.

Właściciele statków handlowych w porcie gdyńskim wypowiedzieli z dniem 1 czerwca umowę zbiorową załogom okrętowym. Armatorzy zamierzają obniżyć płace o 15—20%, wobec czego Związek robotników transportowych, do którego należą marynarze statków handlowych zapowiada proklamowanie strajku.

DYNASY ZNIKNĄ Z POWIERZCHNI WARSZAWY.

Słynne w Warszawie Dynasy zostaną w niedługim czasie skasowane. Min. spr. wewnętrznych zatwierdziło już plan zabudowy terenu, otoczonego ulicami: Oboźną, Topiel, przedłużeniem Zajęczej, Cichej i Tamką, o powierzchni ok. 6 ha położonej częściowo na górze Skarpy, częściowo zaś w dole. Projektowane jest zabudowanie o typie zwartym o 6 kondygnacjach, przy projektowanej alei na skarpie oraz 5 kondygnacjach na pozostałym obszarze. U podnóża skarpy projektowana jest ul. Mieszkaniowa, która przecinając omawiany teren, połączy ul. Oboźną z Tamką. Teren dynasów gdzie obecnie znajduje się tor.

POŁYKACZE PIJAWEK.

Zauważono, iż w ostatnich czasach dość często zgłaszają się do szpitali stołecznych osoby, które proszą o przyjęcie na jeden z oddziałów. Symulacja choroby zamaskowana jest w sposób wyrafinowany, tak, że lekarz przyjmuje chorego na obserwację i dopiero po kilku dniach daje się stwierdzić, że chory jest zupełnie zdrów. Bywały wypadki, że plucie krwią wywoływane było w sposób sztuczny przez połykanie pijawek. Również zapomocą środków narkotycznych wywoływane są sensacje sercowe. Okazało się, że większość symulantów są to bezrobotni, pozostający bez dachu nad głową, ubodzy, którzy w ten sposób szukają spoczynku. Znany jest na gruncie warszawskim stały symulant epilepsji, który imituje konwulsje w sposób niezrównany, wywołuje zaś pianę z ust przy pomocy kawałka mydła trzymanego pod językiem.

STRASZNA EKSPLOZJA POCISKU.

Na polu we wsi Jurgi (pow. Ostrołęka) w ub. sobotę wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą 4 ofiary. 12-letni Henryk Dziubiński, syn gospodarza z tejże wsi, znalazł na polu pocisk niewystrzelony i oddał go 16-letniemu Józefowi Zawadzkiemu, synowi sąsiada. Chłopcy próbowali najpierw rozbić granat kamieniami i młotkiem, a gdy to się nie udało, rozpalili ognisko, włożyli pocisk i odprowadziwszy bydło opodal, usiedli dookoła ognia. Wkrótce dał się słyszeć syk i nastąpił straszliwy wybuch. Odłamki granatu rozerwały literalnie na strzępy Dziubińskiego i Zawadzkiego, oraz poraniły dalej siedzących: 9-letniego Zygmunta Orłowskiego i 9-letnią Marjannę Zawadzką, dzieci rolników z tejże wsi. Na miejsce strasznego wypadku przybył komendant posterunku policji z osady Goworów, oraz lekarz, który udzielił pierwszej pomocy rannym. Zawadzką pozostawiono pod opieką rodziców, Orłowskiego zaś przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu, gdzie dokonano operacji wyjęcia odłamków pocisku. Zaznaczyć należy, iż podczas wojny europejskiej toczyły się w tych okolicach zacięte boje. Świadczy o tem 9 cmentarzy wojennych. W latach 1919-20 trafiały się często podobne wypadki. Ludność zbierała porzuconą na polach broń. Niektórzy dziś jeszcze mają pochowane karabiny, jako pamiątki z wojny.



W SZPARAGARNI.

Nowe eksperymenty filmowe.

Pokaźna ilość kin w Paryżu, bo aż sięgająca cyfry 160, została przed paru miesiącami powiększona o bardzo ciekawy nabytek. Naogół daje się zauważyć wśród kin paryskich wielka rozmaitość: poczynając od bardzo prymitywnych w rodzaju baraków, znajdujących się na peryferjach miasta, a kończąc na wspaniałych kinach na wielkich bulwarach, jak np. słynne „Studio 28" na Montmartre, wyświetlające pierwszorzędne przeboje filmowe.

Nazwa „kinematograf" pochodzi od słów greckich „kinema" — ruch i „graphein" — rysować. Pierwsze próby w dziedzinie kinematografji datują się od 19 stulecia, kiedy to rysunki na taśmach papieru dawały, naskutek szybkiego przesuwania, złudzenie ruchu. Są to prototypy tak bardzo dziś rozpowszechnionych filmów rysunkowych w rodzaju Mickey - Mouse itp.

Wprowadzenie zdjęć fotograficznych było kolosalnym postępem w rozwoju filmowym, prymitywna taśma rysunkowa została zastąpiona zdjęciami z natury i tym sposobem powstało właściwe kino. Nieocenione zasługi na tem polu przypisać należy przedewszystkiem Amerykaninowi Muybridge, Francuzom Marey i Demeng, a wreszcie Edisonowi, którzy utorowali drogę dzisiejszemu kinu i umożliwili braciom Lumiere zastosowanie aparatu projekcyjnego dla przezroczy filmowych. 25 grudnia 1895 r. powstało na Boulevard des Capucines pierwsze kino, mieszczące się w podziemiach „Grand Cafe". Seanse rozpoczynały się zazwyczaj wyświetlaniem niewielkiej scenki z życia codziennego, jak to: śniadanie dziecka, przybycie pociągu na stację itd., kończyły się zaś humoreską w rodzaju „kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada". Film taki długości 18 mtr. trwał mniej więcej minutę.

Niedaleko owego historycznego lokalu wybudowano dziś nowy cud techniki - kino „Rex". Już zewnętrznie różni się ono wielce od otaczających je szarych gmachów. Wnętrze, zwłaszcza zaś sala projekcyjna, budzi ogólną sensację. W przeciwieństwie do najwspanialszych nawet kin europejskich, posiadających nader skromne urządzenie w celu skupienia uwagi widza wyłącznie na ekranie, tu rzecz ma się całkiem przeciwnie. Ściany kina „Rex" wyobrażają fasady wytwornych willi o prawdziwych oknach, tarasy z roślinami południowemi upiększają wnętrze, sklepienie przedstawia nieboskłon usiany tysiącami gwiazd, co razem czyni wrażenie na widzu, jakgdyby znajdował się na otwartej przestrzeni. Akcja nie odbywa się tu jedynie tylko na ekranie, aktorzy filmowi ukazują się również na widowni, wspinają się na tarasy, wyglądają z okien willi. Widz, zanurzony w wygodnym pluszowym fotelu, wśród otaczających go palm i pomarańczy, rozkoszuje się widokiem. Powietrze jest tu zimą przyjemnie ciepłe, latem panuje miły przewiew.

Nawozy kwietne.

Istnieją w handlu pod nazwą nawozów kwietnych przeróżne mieszaniny wszelkich substancyj odżywczych dla roślin, specjalnie zaś dla roślin ogrodowych i doniczkowych. Mieszaniny te są rozpuszczalne w wodzie i bezpośrednio gotowe do użytku. Przy zasilaniu takich roślin należy postępować bardzo szkodliwie. Na kilogram ziemi do kwiatów doniczkowych bierze się około 1 grama nawozu i rozpuszcza w litrze wody. Roztwory mocniejsze mogłyby narażać korzenie roślin doniczkowych, przy wskazanem zaś rozcieńczeniu są zupełnie nie szkodliwe. Podana ilość wystarcza na cały rok. Można ją zastosować w ten sposób, iż po pół litra powyższego roztworu dodaje się do ziemi w doniczce co pół roku. Do roślin ogrodowych ilość soli odżywczych oblicza się według głębokości spulchnienia ziemi. Jeżeli np. na przestrzeni metra kwadratowego spulchniono ziemię na 20 centymetrów głęboko, to do użyźnienia jej bierze się 100 gramów soli nawozowej, rozpuszczonej w wodzie w tym samym co i poprzednio stosunku (1 gr. na litr).



Willie den Ouden, 15-letnia holenderska pływaczka ustanowiła w Rotterdamie rekord na 200 m., które przepłynęła w ciągu 2 minut i 28.6 sek.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

53

O'Leary chrząknął energicznie i zapytał:

— Czy to stara znajoma państwa?

— Aż za stara — nastroszyła się Łucja. — Przyjechała do Barringtonu sześć lat temu i była w wielkiej przyjaźni z Heleną Paggi dopóki się nie pogryzły. Coprawda całują się przy spotkaniu, ale wolałyby się kąsać. O, znam nawylot miłą Tereskę. Musiałam z nią utrzymywać stosunki... za życia Hubera — dokończyła powoli.

— Brata pani? — zapytał O'Leary.

— Tak. Pan wie.

— On umarł — tutaj?

— Niech pan nie udaje. Przecież Matil sprowadziła pana poto, żeby pan zbadał tajemnicę jego śmierci. — Pochyliła się wprzód i zaraz cofnęła na poduszkę, na której tle twarz jej wyglądała jak bryła ziemi. — Ale pan tego nie wykryje — dodała nieuprzejmie.

— Może i nie — zgodził się spokojnie detektyw i, spojrzawszy na zaśnieżone okno zapytał niespodziewanie: — Co pani sądzi o tej sprawie?

Popatrzyła na niego bacznie, tak jakby chciała się przed nim schować w swoją pajęczynę.

— Nic o tem nie wiem, młody człowieku. Niech pan nie zapomina, że ja o tem nie wiem. — Umilkła jakby na dobre i nagle dodała: — Człowiek, który żył tak jak Huber, musiał być przygotowany na nagły koniec.

Wzdrygnęłam się. Takie słowa z ust siostry i to siostry tak kochającej, że wstrząs spowodowany śmiercią brata, przyprawił ją o paraliż! Chociaż — pomyślałam — może to przejadanie się tak jej dogodziło, nie żaden dramat.

— Pani nie pochwalała sposobu życia brata? — zapytał łagodnie O'Lery.

— Pochwalała! — parsknęła stara w sposób tak okropnie wulgarny, na jaki może sobie pozwolić tylko arystokracja. Więcej nie powiedziała, ale to wystarczyło.

— Więc baronowa i signora Paggi już nie są w przyjaźni? Czy pani wie, co było powodem zerwania?

Łucja potrząsnęła kilkakrotnie szpakowatą głową i nie odpowiedziała.

— Pewnie pani Helena była zazdrosna o męża — rzekł O'Leary.

W ogromnych oczach kaleki zamigotały ponure ognie.

— Gdzietam. O Hubera się pożarły. Ot, co! Teresa myślała, że go już usidliła, kiedy tamta weszła jej w drogę. Helena była wtedy bardzo piękna i Huber — oszalał. Ale toby długo nie trwało. Tak — rzekła z upodobaniem wiedźma — Huber miał ogromny gust. Mawiał, że piękność i inteligencja nie chodzą w parze i wybierał to pierwsze. Łatwiejsze do prowadzenia — dodała ze szkaradnym chichotem.

— W jakiem stadjum było jego... zainteresowanie się panią Paggi, kiedy umarł?

— W najwyższem — odpowiedziała szczerze Łucja, nie zdając sobie sprawy ze swego nietaktu. — O, Helena była śliczna; Teresa zawsze chuderlawa. Pewnie dlatego tak mu się szybko znudziła. I po drugie leciała na małżeństwo. Znudziło jej się być biedną wdową. Ale Huber nie myślał o małżeństwie po śmierci swojej Matil, matki Matil. Gdyby ona żyła, pewnieby nie doszło do tego i owego. — Sposępniała i dodała z prostotą: — O, inaczejby było. Po jej śmierci Huber zmienił się okropnie — poprostu stracił duszę. Niech pan nie zapomina, że on był zły — zły — zły! — dokończyła z naciskiem.

I znów jej ciemna twarz zacięła się i sposępniała.

— Ale był dobrym bratem — zaryzykował O'Leary.

Prześwidrowała go wzrokiem.

— Nie — rzekła powoli. — Nie był dobrym bratem. Tak mi się zdawało dopóki... — urwała nagle, jakby się rozmyśliwszy, i zatrzasnęła żelazne szczęki z iście metalicznym odgłosem.

— Paggi — zaśmiała się Łucja. — Jeżeli był to teraz się szanse odwróciły.

— Jakto?

Mam wrażenie, że Łucja czuła już, że mówi za wiele, ale była w gadatliwym nastroju i nie mogła się pohamować. Wiedziałam, że potem nastąpi okres melancholijnego milczenia. Narazie jednak musiała się wygadać.

D. c. n.





„MATKA Z DZIECKIEM“ obraz Franciszka Halsa (1580—1666), slawnego malarza szkoly holenderskiej.

M. ŁEMPICKI,

Spółka Akcyjna

Przedsiębiorstwa Górnicze, Wiertnicze i Hydrotechniczne

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW ZA 1932 R.

Stan czynny: Nieruchomości N.N. 256, 733, 16, 391 E, 7270. 7279 zł. 441.334.17. Rygi wiertnicze i maszyny zł. 408.976.88. Narzędzia wiertnicze warsztatowe i rury zł. 617.729.39. Ruchomości zł. 86.499.45. Udziały w innych przedsiębiorstwach zł. 285.000. Materjały surowe i djamenty zł. 116.470.62. Materjały gotowe zł. 26.977.39. Inwentarz żywy zł. 750. Kasy i banki zł. 8.269.90. Weksle zł. 25.000. Różni (dłużnicy) zł. 792.653.40. Papiery procentowe zł. 26.901.17. Kaucje i wadja zł. 45.266.85. Sumy przechodnie zł. 476.47. Straty: pozostałość z 1931 r. zł. 27.840.16, z okresu sprawozdawczego 1932 r. zł. 57.188.41, strata bilansowa zł. 85.028.57. Razem aktywa zł. 2.968.234.26. Udzielone gwarancje zł. 36.000. Gwarancje obcych przedsiębiorstw zł. 110.000. Ogółem suma bilansowa zł. 3.114.234.26.

Stan bierny: Kapitał zakładowy zł. 800.000. Kapitał zapasowy zł. 30.317.39. Kapitał amortyzacyjny zł. 1.113.558.12. Akcepty zł. 68.800. Różni (wierzyciele) zł. 521.235.62. Niewypłacona dywidenda zł. 80.096. Banki zł. 51.562. Zobowiązania hipoteczne zł. 302.665.13. Razem pasywa zł. 2.968.234.26. Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj zł. 36.000. Poręczenia gwarancyjne zł. 110.000. Ogółem suma bilansowa zł. 3.114.234.26.

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW NA 1932 R.

Winien: Strata z 1931 roku zł. 27.840.16. Koszty handlowe zł. 326.300.82. Utrzymanie magazynów zł. 68.040.07. Odpisy amortyzacyjne zł. 86.275.24. Razem zł. 508.456.29.

Ma: Zysk brutto za 1932 r. zł. 423.427.72. Straty: pozostałość z roku 1931 zł. 27.840.16, okresu sprawozdawczego 1932 r. zł. 57.188.41 — strata bilansowa zł. 85.028.57. Razem 508.456.29.

Powyższy bilans wraz z rachunkiem strat i zysków został zatwierdzony przez Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów z dnia 27 kwietnia 1933 roku. 3317

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ARCHITECT
de batiment autorise par Etat demande emploi. Peut diriger tous travaux de construction, dresser projets, devis et S'adresser au „Kurjer Zachodni“ — „Budowniczy“. 3527

UZDROWISKA.

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

MORSZYN
najelegantsze pensjonaty „Światowid“ — i „Maraton“ polecają 60 komfortowych pokoi. Bliskość Zakładu Elektryczność, kanalizacja. Kuchnia dietetyczna pod dozorem wieloletniego lekarza karlsbadzkiego. Ceny przystępne. 3253

TRUSKAWIEC
pensjonat Minka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3253

KRZYWACZKA
letnisko dwór, okolica górzysto - lesista, rzeka, tenis, konie, kuc dla dzieci, rowery, telefon do dyspozycji gości. Dojazd koleją lub autobusem na miejsce (30 km. od Krakowa na linji Kraków — Zakopane). Kościół w miejscu. — Pokoje słoneczne z utrzymaniem pierwszorzędnem 5 — 6 zł. dziennie. Sezon od 15 maja rb. Zgłoszenia Zarząd Dóbr Krzywaczka, poczta Radziszów, telefon Nr. 4. 3283

ŻEGIESTÓW
pensjonat Żorżina, — komfort, zdrowie, swoboda przy minimalnym wydatku. Na maj zniżki. Bielecka. 3339

ŻEGIESTÓW - ZDRÓJ
pensjonat „Zamek“ — centrum uzdrowiska, słoneczne pokoje, nowoczesne urządzenie, zespół muzyczny, dancingi, tarasy połączone z kwietnikiem, lasem szpilkowym, cukiernia, ryczałt 3-ch tygodniowy od maja do 15 czerwca 200 zł. 3340

DROBNE OGŁOSZENIA

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE
sanatorjum letnisko — D-ra Domańskiego, Olchowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja, ceny zniżone. 3173

LOKALE

DWA SKLEPY
w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: „AUTO“ Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3180

3 POKOJE
z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Szczodra 5. 3286

POKÓJ
umeblowany z osobnem wejściem w śródmieściu z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość w Administracji. 3085

LOKAL
z urządzeniem nadający się na restaurację, piwiarnię, jadalnie i t. p. do odstąpienia w Olkuszu — Rynek. Wiadomość: Sosnowiec, Telefon 10-69. 3288

5 i 3 POKOJE
do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 11. 3294

PIEKARNIĘ
dobrze prosperującą, nowocześnie urządzoną z mieszkaniem wydzierżawię zaraz. — Trzebinia — Ochman.

KUPNO i SPRZEDAZ

WAPNO STANIAŁO
w kawałkach i lasowane Józef Palusiński, Sosnowiec-Środula tel. 10-67. 3335

KAMIENIC,
majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel“, Kraków, Grodzka 60, tel. 108-(2650

KUPIĘ
plac lub domek w pobliżu Sosnowca do 25 tysięcy z podaniem położenia do Administracji pod „Okazja“ 3336

TAPICER
Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

DOM MUROWANY
komfortowy sprzedam tanio zaraz. Oferty — „Kurjer Zachodni“ — pod „Olkusz“. 3202

DROBNE OGŁOSZENIA

TANIO
maszyna Singera do szycia, salony stylowe, łóżka mosiężne okazyjnie ładny dywan $2^1/_2 \times 3^1/_2$, tapczany. kredensy. Skład mebli B. Błotniewski — Sosnowiec, 3 Maja 7. 3341

LODOWNIE
gospodarskie, restauracyjne, masarskie, gablotki bufetowe i aparaty do wyszynku piwa, pierwszorzędnej jakości, kupuje się najkorzystniej wprost w fabryce REFLEX, Kraków, Sołtyka 19. 3337

SPRZEDAM
ziemniaki, rabarbar, słomę długą prasowaną partje wagonowe. F-a, Matysiak — Wolsztyn (Poz.). 3338



NA SEZON LETNI
Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia utrzymuje fason? Takiem jest obuwie
Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00.
Poleca
I. Łuczyński
Sosnowiec,
Warszawska 10.
Telefon 10-75.
Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057

SKLEP
kolonjalno - spożywczy w dobrym punkcie w Dąbrowie Górniczej do sprzedania wraz z koncesją tytoniową. Wiadomość — „Kurjer Zachodni“ — Dąbrowa Górnicza.

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

NA DRODZE
Sosnowiec — Mysłowice zgubiono torebkę damską. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów do Administracji. 3195

ĆWIKLIŃSKI
Mikołaj zgubił książkę Kasy Chorych w Sosnowcu. 3332

MIODOWNIK JAKÓB
zgubił zaświadczenie wojskowe, metrykę i fotografję poświadczoną przez Magistrat miasta Sosnowca. 3331

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu na nazwisko Jan Pogawski. 3326

UNIEWAŻNIAM
zagubioną książeczkę z Kasy chorych Nr. 47543, wydaną przez Sosnowiec. Władysław Słowikowski. 3350

ROZNE

ZAWSZE DOBRY ODBIÓR RADJOWY
mają abonenci obsługi radjowej
J. WITKOWSKI
Sosnowiec, Orla 10 a. Telefon 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19 3022

PIÓRA
wieczne przyjmuje do reperacji St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 3-71

KAPELUSZE
damskie gustowne, bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA“ Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 2724



LAKIEROWANIE
rowerów na gorąco w różnych kolorach (z gwarancją) wykonuje po cenach najniższych Zakład mechaniczny i wytwórnia rowerów Karol Baran, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 7-82.

WODOCIĄGI
kanalizacje, plany — wykonują najtaniej Słotta, Kaszycki, technicy — Sosnowiec, — Piłsudskiego 54, telefon 10-11. 2812

MAGAZYN MÓD „WIKTORIA“
Sosnowiec, 3-go Maja 23. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego rodzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe.

OBUWIE ZELUJĘ
Specjalność zelowanie opanek, plecionek, atlasowych i innych — wykonuję tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczernienia. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

WYJAZD
do Warszawy zbyteczny!!! Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach. 319

MYDŁO „KREM LEŚNY“
usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

KASA CHORYCH
w Sosnowcu ogłasza konkurs na szycie bielizny szpitalnej. Formularze ofertowe wydaje bezpłatnie Referat Zakupów, pokój 29. Termin składania ofert upływa dnia 15 maja b. r. 3254

SKRADZIONO
ze sklepu 2 dolarówki Nr. 0336898 i Nr. 0435354, jedna na nazwisko A. S. Skowron. Ostrzega się przed nabyciem.

LECZNICA
chorób wenerycznych i skórnych. Sosnowiec Sienkiewicza 17 a. — Wizyta 5 zł. 3323

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Malachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI